Rozpowszechnienie zabronione c. k. Prokuratorya [illegible] 20/8 92. L. 9056.

589 Va

1892. e. 95

Nr. 222 — Kraków, Sobota 13 Sierpnia 1892 — Rocznik IV.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Wiec katolicki
w sprawie włościańskiej.

Już wczoraj donosiliśmy w kronice politycznej, iż posłowie Kozłowski i Povsche wnieśli rezolucję dotyczącą polepszenia bytu materjalnego warstwy włościańskiej. Obecnie dodać wypada, iż wiec rezolucję zaprojektowaną przyjął, jak również przytoczyć treść rzeczonej rezolucji, która tak bardzo interesuje nasz kraj, i z którą wiąże się nazwisko rodaka.

Pierwszy punkt rezolucji jest wezwaniem ze strony wiecu katolickiego, wystosowanem pod adresem ciał prawodawczych i władz administracyjnych. Wiec nazywa sprawę podniesienia dobrobytu włościańskiego „jedną z najpilniejszych“ i łączy jej załatwienie najściślej z utrzymaniem porządku społecznego i państwa, wskazuje, iż byt warstw włościańskich „leży w interesie idei katolickiej, monarchicznej i zachowawczej...“

Poraz pierwszy z siłą i stanowczo zaznaczony został na tak poważnem i licznem zgromadzeniu nierozdzielny związek, jaki istnieje pomiędzy stanem chłopskim, a tem wszystkiem, co się zowie tradycją, religią, obyczajem praojców, ładem społecznym i trwałą budową polityczną... Nie od dzisiaj centrum w Niemczech i stronnictwa „klerykalne“ w Austrji zachodniej przedstawiają w parlamentach warstwę włościańską, wyrażają jej uczucia, wierzenia, bronią jej interesów. Obecnie staje się prawdą międzynarodową, iż krzepkość moralna, — w których to słowach zawrzeć można krótko to, co wszystko wyżej wymieniliśmy — jak u źródła, w milionach tej szarej rzeszy pracującej, zdrowej, niezepsutej — czerpie początek. I nawzajem, w idei zachowawczej tkwi najdokładniejsza formuła interesów włościańskich. Nie zbawi chłopa liberalizm, da go bowiem zjeść żydowinom, niepotrzebny chłopu socjalizm, dopóki grunt swój ma i chatę, ma bowiem w ręku swem narzędzia do pracy, a więc od socjalizmu [illegible] do uzyskania... Im więcej do[illegible] im więcej oświaty w stanie włościańskim, na tem trwalszej podstawie wsparty konserwatyzm kraju, prędzej bowiem, czy później „chłopski rozum“ wskaże ludowi, kto jego przyjaciel, kto wróg, i uczyni go niedostępnym podszeptom fałszywych „przyjaciół“.

Z tych założeń wychodząc katolicy zgromadzeni w Lincu, następujące środki zalecają na uśmierzenie kłopotów i dolegliwości warstwy włościańskiej.

1. W myśl ustawy z 1 kwietnia 1889 r. orzekającej o „wprowadzeniu szczegółowych przepisów w prawie spadkowem na gruntach włościańskich średniej miary“ przedłożyć należy sejmom do omówienia projekt ustawodawczy, ograniczający kwotę długów, jakie ciążyć mogą na gruncie włościańskim, i w dalszych następstwach zapobiegający przymusowym egzekucjom.

2. W Radzie państwa za przykładem ustawy pruskiej z 1891 r. wnieść należy projekt ustawy o gruntach rentowych.

3. W drodze ustawodawczej nastąpić winno zapobieżenie lichwie gruntowej, w towarach i bydle.

4. System protekcyjny cłowy, który wytwórcom rolniczym zapewnia ochronę przed wwozem zamorskim i wwozem z wschodniej Europy zaleca się utrzymać nadal, jak niemniej zamknięcie granicy rosyjskiej i rumuńskiej dla wwozu bydła. W układach handlowych z Bulgarją i Serbią kładzie się wagę na interesa krajowego rolnictwa.

5. Ważnem jest, aby upaństwowienie kolei żelaznych stało się faktem. Osobliwie dotyczy to kolei północnej i południowej. Przez upaństwowienie osiąguie się możliwość wprowadzenia niskich taryf wywozowych dla płodów i wyrobów rolniczych. Nawet dla ruchu lokalnego zniżenie taryfy będzie mogło w powyższych wypadkach nastąpić.

6. W drodze ustawodawczej zapobiedz winno państwo handlowi terminowemu w płodach rolniczych, o ile nie chodzi o rzeczywistą dostawę, ile raczej o grę dyferencyjną.

7. W dostawach płodów i wyrobów rolniczych wykluczyć należy pośrednictwo i uwzględnić wytworców.

8. Nadużycia w rzezalniach ustać winny, szczególniej zaś przepisy, obowiązujące na targu bydlęcym wiedeńskim ulegać mają ścisłej rewizji.

9. Mówi rezolucja o zniżeniu cen soli i uregulowaniu raz wreszcie tak piekącej sprawy soli bydlęcej.

10. Projektowane są reformy podatkowe, osobliwie zniżenie podatku gruntowego, uwolnienie ubocznej produkcji, złączonej z rolnictwem od podatku zarobkowego, wreszcie zmiany w postępowaniu egzekucyjnem za nieuiszczone podatki.

11. Zaleca się również zmianę ustawy, dotyczącej odpisywania należytości podatkowych w razie zajścia klęsk elementarnych.

12. Rząd wpłynie na bank austro-węgierski i postara się w drodze ulg podatkowych umożliwić rolnikowi kredyt zarówno na cele zakupna koniecznych narzędzi, jak i ułatwienia zbytu towarów.

13. Aby przeszkodzić działaniu pisarzy pokątnych, którzy rozmyślnie zachęcają do pieniactwa, projektuje się:

a) wprowadzenie procedury ustnej w sprawach cywilnych;

b) sądy pokoju w postępowaniu bagatelnem, sporach granicznych, sprawach opiekuńczych, przekroczeniach policyjnych i sprawach o obelgi słowne, przyczem, gdy strony pokoju w niektórych razach same przeprowadzałyby śledztwo przedwstępne.

14. Instytucja rad familijnych ułatwi kontrolę państwową nad opiekami i kuratelami i skróci postępowanie w sprawach spadkowych.

15 Rezolucja wzywa państwo, aby zwróciło szczególniejszą uwagę na: a) korporacje rolnicze, b) chów bydła, c) walkę z pasożytami niszczącymi winograd, d) zajęcia uboczne spokrewnione z rolnictwem jak hodowlę ryb, pszczelnictwo itd. itd., e) spożytkowywanie odpadków miejskich. Na ten cel winny Wydziały krajowe i Rady w sprawach kultury krajowej otrzymywać do rozdziału subwencje od rządu.

Kładąc raz jeszcze nacisk na zbytnie obdłużenie gruntów włościańskich i środki zaradcze, kończy rezolucja zachętą do zmiany ustawy o przynależności w tym duchu, aby gminom wiejskim, zmuszonym nieraz do żywienia ludzi, którzy przez całe dziesiątki lat byli nieobecni, przyznano ulgi. Omówić szczegółowo, rozebrać punkt po punkcie tak wiele naraz zaprojektowanych doniosłych reform, których urzeczywistnienie w całej rozciągłości jest rzeczą lat, to chyba i przerosłoby rozmiary artykułu i byłoby rzeczą przedwczesną. Dorzucając więc tylko kilka słów podnieść wypada, iż rezolucja nawiązuje do ustawodawstwa ochronnego, jakie już istnieje i stawia dalsze żądania, ograniczające jeszcze bardziej wolność ekonomiczną. Cóż na to li[illegible], jeśli grunt włościański tylko do pewnej miary wypłacalny będzie za długi? Korporacje rolnicze byłyby nowym wyłomem w „wolnej konkurencji“, jeszcze jednym krokiem wstecz ku zbawiennej reakcji, i ładowi społecznemu właściwemu średnim wiekom. Rady familijne, sądy pokoju, procedura ustna — ile uproszczeń, tyle również zwrotu ku stosunkom patrjarchalnym, o wiele naturalniejszym na wsi, niż zawikłane rzymskie prawodawstwo. Z wskazówek czysto gospodarczych podnieść należy, iż Zjazd szczególniejszą wagę przywiązuje do zajęć ubocznych spokrewnionych z rolnictwem, i cały szereg środków obmyśla, aby ich rozwój przyspieszyć i zapewnić im tę rolę, jaką grać winnyby w budżecie rolnika, rolę produkcji posiłkowej, którąby osobliwie w pobliżu większych miast stać się mogła nader poważną i salwowała rolnika w razie nieurodzaju.

Jako dalszy przyczynek do ustawodawstwa przeciw biedzie, wymienić należy wreszcie uwagi o grze dyferencyjnej w handlu terminowym. W istocie tak się dzieje, iż żyd pożycza włościanowi gotówkę, kupując z góry na pniu zboże, przyczem oczywiście strąca sobie lichwiarski procent. Rzecz charakterystyczna, iż Polacy, którzy najwięcej cierpią od lichwy, związali swoje nazwisko nie dzisiaj z sprawą prawodawstwa przeciw lichwie w Austrji. Jeśli jednak abstrakcyjna ustawa o lichwie istnieje, dziesiątki lat miną, zanim zdołają nasi socjalni reformatorzy wyśledzić różne formy ukrytej, upozorowanej lichwy, na których wynalezienie wysila się „delikatny rozum“ semicki. Ważnem spostrzeżeniem do rzuconem do tej istnej pracy pokoleń są uwagi zawarte pod 3 i 6.

Katolicki uniwersytet w Austrji.

Równocześnie z Zjazdem ogólno-katolickim obraduje w Lincu „Związek dla założenia i utrzymania katolickiego uniwersytetu w Salcburgu“. Na walnem zgromadzeniu dorocznem, jakie odbyło się w sali redutowej linckiej, powołał się przewodniczący Związku ks. arcybiskup Haller na b. ministra oświaty Conrada, który sam przyznawał rację katolickiemu uniwersytetowi, i zalecał, aby katolicy nie upadali. Walka jest trudną, dla niej samej warto, aby katolicy Austrji wiec odbyli.

Dr. Apfalter przedłożył sprawozdanie z czynności Związku.

Związek liczył 13 akademickich filij i 84 grup parafialnych, do których należy 6.160 członków. Majątek Związku wynosi 121.185 złr. Majątek ten musiałby urość piętnaście razy, zanim doszedłby cyfry, którąby dała 120.000 procentu, jaki jest niezbędny, jeśli ma powstać uniwersytet. Ks. Karol Löwenstein zauważył, iż gdyby nawet wszystkie uniwersytety w Austrji odzyskały charakter katolicki gdyby profesorów, żydów, wolnomularzy i protestantów zastąpili katolicy, nawet wówczas byłby uniwersytet katolicki koniecznością... Inne uniwersytety są zależne od rządu. Katolikom chodzi o uniwersytet, któryby był zupełnie niezależny od państwa, i podlegał wyłącznie kościołowi. Szukają żywego dowodu, iż państwu nie przysługuje monopol nauczania, że Kościół jest powołanym nauczycielem. Dr. Bösendorfer zachęcał do zakładania filij. Ks. biskup Kat[illegible]aler nie wierzy, ażeby większość parlamentu, która nawet szkoły wyznaniowej dać nie chce, zgodziła się na przywrócenie uniwersytetom charakteru katolickiego. Rząd zaś jest zawsze zależny od „ringu“ profesorów. Personel nauczycielski w uniwersytecie katolickim winien być tak dobierany, aby uczyli ludzie szczerze i bez zastrzeżeń, wierzący, wyznawcy swych przekonań przed całym światem jawnie.

Germanizacja w Kościele.

Prosimy zaprzeczyć, jeżeli nie prawda. Pod takim nagłówkiem, pisze *Gazeta Olsztyńska*:

Opowiadano nam, że pewien ojciec z Kęźlin dopominał się, aby jego synek przygotowany został po polsku do Sakramentów św., gdyż po niemiecku mało rozumie. Na to odpowiedziano owemu ojcu, że syn jego nie będzie do Sakramentów św. przyjęty, a[illegible] po niemiecku nie nauczy.

Tak samo pewna dziewczynk[illegible] została dlatego dopiero w tym roku prz[illegible] Sakramentów św. bo w zeszłym [illegible] dopominała się polskiej nauki d[illegible] dziecka. Prosimy o zaprzeczenie, je[illegible] prawdą. Dowiadujemy się dalej, [illegible] rozporządzenie, iż ka[illegible] trzebuje na nau[illegible] [illegible] tylko mają [illegible] razie potrz[illegible] zrozumiałe słowo dziecku po polsku przetłómaczyć. Tem się też tłómaczy to, że w polskich parafiach prawie ani polskiego katechizmu u dzieci nie znajdziesz. W tej samej sprawie (d[illegible]or)liśmy dwa listy, które tu podajemy:

Od Wartemborka. Uskarża się *Gazeta* że w Olsztynie już teraz dzieci po polsku do Sakramentów świętych przygotowane nie były. Dzieje się to już w wielu parafiach, a i u nas w L. coraz mniej dzieci polskich. Nikomu o to nie idzie, że dzieci mało co korzyści z niemieckiej nauki religii mają, ale głównie chodzi o to, aby rachować, wiele komunikantów jest niemieckich, a potem stósownie do tego umniejszyć w kościele śpiew polski i nabożeństwo. Zacierają potem Niemcy ręce z radości, że nas tak prędko „ucywilizowali“.

Z Brunswałdu. Wyczytaliśmy w numerze 60 *Gazety*, że z parafii olsztyńskiej wszystkie dzieci przyjmowane były do Sakramentów św. po niemiecku. U nas rok rocznie tak się dzieje, choć parafia w większej połowie polska. Zły przykład idzie z góry, a że u nas z góry język polski mają w pogardzie, więc i rodzice niektórzy powiadają, że ksiądz najlepiej powinienby wiedzieć, iż ma dzieci po polsku do Sakramentów św. przygotowywać. I co tu na to powiedzieć Pan Jezus powiedział do Apostołów: Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody, ale w dzisiejszych czasach my Polacy nie mamy być nauczani, bo się to germanizacji sprzeciwia.

Boże, ulituj się nad nami!

Rzecz aż nadto wymowna — pisze *Kurj. Pozn.* nie potrzeba komentarza!

Drugi Zjazd Przemysłowców Polskich
w Poznaniu.
IV.

Zebranie wydziału dla spraw ekonomiczno-społecznych zagaił p. dr. Ulatowski, powołując ze zgodą zebrania na prezesa ks. prob. Brońkańskiego, na zastępcę prezesa p. Sawickiego z Drezna, oraz dwóch sekretarzy.

Następnie p. dr. Szymański odczytał wykład p. Bendlewicza z Pleszewa, na temat handlu ludowego.

Pan Komendziński miał odczyt w sprawie zakładania gospód i przytulisk. Prelegent motywował w bardzo dosadni sposób potrzebę zakładania gospód i twierdził, że prawo opiekowania się młodzieżą jest podstawą naszego istnienia. Opisywał podobne humanitarne zakłady niemieckie szczególniej księdza Kolpinga, oraz polskie w Berlinie i Hamburgu. Nad powyższym tematem wywiązała się dyskusja. Pan Waliszewski, prezes przytuliska w Berlinie, oświadczył się przeciw zakładaniu przytulisk, gdyż wedle niego, przyczyniają się one do emigracji i włóczęgostwa.

Pan Siemianowski ze Strzelna jest za przytuliskami i twierdzi, że do włóczęgostwa przyczyniać się one nie mogą, jeżeli gospody będą wyłącznie dla członków towarzystw przemysłowych. Każdy rzemieślnik szukający schronienia w przytulisku winien się wylegitymować. Przyjąć go należy tylko co półroku i to najwięcej trzy razy.

Następnie przyjęto poniższe rezolucje:

1) Przemysłowcy będą się starali o jak najliczniejsze handle we wszystkich kierunkach, szczególniej z uwzględnieniem handlu ludowego i o odbiorców wszelkiemi możliwemi sposobami:

2) Polecić zakładanie przytulisk i gospod dla czeladzi Towarzystw przemysłowych i rękodzielniczych komitetowi prezesów w myśl p. Siemianowskiego ze Strzelna.

Posiedzenie wydziału dla spraw przemysłowo-handlowych zagaił p. Walery Szulc. Proponuje na przewodniczącego pana Nyklewicza z Pniew, na zastępcę pana adwokata Czypickiego z Koźmina, na sekretarzy pp. Mroczkiewicza z Lwówka i Lenartowskiego z Inowrocławia, na ławników pp. Gawlaka z Wrześni i Wendlanda z Jerzyc. Przewodniczący przedstawia zebranym dra Zerendsena z Kamienicy (Chemnitz), który przybył do Poznania celem naocznego zbadania tutejszych stosunków, a mianowicie celem przekonania się o stanie wielkopolskiego przemysłu.

P. Zerendsen spędził wczoraj cały dzień na zebraniach Zjazdu i wziął także udział we wspólnym obiedzie, o którym wspomnimy niżej.

P. Nyklewicz dziękował za wybór i odczytał regulamin Zjazdu.

Po dłuższej dyskusji postanowił wydział, że prawo głosowania ma przysługiwać wszystkim uczestnikom zebrania.

Następnie otrzymał głos p. Fr. Degórski i referował „O formach jednoczenia się rzemieślników“. Związki rzemieślników wywodzą swój początek od najdawniejszych czasów; już w starożytności kapitał i patrycju[illegible] Przeci[illegible] [illegible]owstały Związki, w średnich wiekach gildy i inne stowarzyszenia. W związku z temi gildami stoi „hanza“. Później wystąpiły cechy, które miały za zadanie wewnętrzny rozwój rzemiosła. Mówca rozwodzi się następnie nad korupcją cechów i idącym w ślad za tem ich upadkiem. Z cechów przeszedł na związki rzemieślników i stowarzyszenia rękodzielników, na lokalne stowarzyszenia zawodowe, wreszcie na Towarzystwa przemysłowe i zakończył rzecz swoją stwierdzeniem, że, dzięki Bogu, towarzystwa przemysłowe, a przez nie i przemysł nasz od lat 25 ogromny uczyniły postęp.

Z kolei wystąpił p. dr. Rzepecki z wnioskiem, żądającym założenia Towarzystwa Pomocy przemysłowej imienia Karola Marcinkowskiego.

P. Degórski z Wągrówca stwierdza, że wniosek jest sam z siebie sympatyczny, ale jest on — zdaniem jego — po prostu niepotrzebny. Towarz. Pomocy Naukowej to macierz, co wychowała trzy pokolenia, wychowała inteligencją, wychowałaby rzemieślników, gdyby miała odpowiednie środki.

P. dr. Ulatowski z Gniezna stawia wniosek następujący: Zjazd postanawia, aby Towarzystwa przemysłowe zechciały z własnego funduszu przeznaczyć odpowiednią sumę dla Towarzystwa Pomocy Naukowej na cele przemysłu małego, i aby wpłynąć na niższe sfery, iżby popierały Towarzystwo Pomocy Naukowej.

Wniosek ten z poprawką ks. Stychla uchwalono.

Drugie plenarne posiedzenie Zjazdu. Zagaił je marszałek p. Palędzki i poprosił o głos dla delegata centralnego Towarzystwa Agronomicznego p. dr. Leona Mieczkowskiego, który w serdecznych słowach podziękowawszy za zaszczytne zaproszenie na Zjazd przemysłowców i stwierdziwszy ogromny postęp, jakim się nasz przemysł w ostatnich latach poszczycić może wyraził na przyszłość gorące życzenia centralnego Towarzystwa Agronomicznego dla Towarzystw Przemysłowych — i zakończył trzykrotnym okrzykiem: „Nasz przemysł niech żyje!“

Z kolei wygłosił pan adwokat Panieński wykład: „O środkach przeciw socjalistycznej agitacji“. Oto dosłowne brzmienie jego przemówienia, za które zebranie podziękowało mu grzmiącemi oklaskami:

Społeczeństwo całe od przeszło 20 lat podzielone na dwa przeciwne obozy. Po jednej stronie stanęli zwolennicy dzisiejszego porządku, po drugiej socjalizm. Pierwsi żądają zatrzymania konstytucji i porządku opartego na prawodawstwie i moralności — drudzy żądają ogólnego przewrotu politycznego, twierdząc, że nastał czas, aby na gruzach chrześcijaństwa zatknąć sztandar socjalizmu. I pod tym sztandarem stanęły w ostatnich latach szerokie warstwy ludności; w roku 1871 w całem państwie niemieckiem mniej więcej 125.000 głosów socjalistycznych naliczono, a w roku 1890 przy ostatnich wyborach do parlamentu oddano prawie $1^1/_2$ miliona głosów na posłów socjalistycznych, których dzisiaj 35 zasiada w parlamencie.

Nie chcąc znać ani istoty socjalizmu, ani jego celów, przeszły tysiące do socjalizmu — bo się spodziewają raju w nowem państwie, tysiące zaś agitacją oszołomieni, wstydzą się cofnąć z pół drogi, choć nie wierzą w prawdziwość nauki i jej apostołów.

Zniszczyć, zniweczyć chrześcijaństwo, wykorzenić religią poznosić kościoły, wypędzić duszpasterzy — to pierwszym artykułem ich fałszywej nauki. Dlaczego? Bo w chrześcijaństwie, w religii, w kościele znaleźli nieprzyjaciela, bo Kościół uczy miłować bliźniego i bojaźni Bożej przez usta swych kapłanów. To też przeciw nim rozpoczęli iście szatańską robotę, ziejącą nienawiścią i oszczerstwem.

Posłuchajcie!

Dnia 31 grudnia 1881 roku oświadczył socjalista Bebel publicznie w parlamencie: „my socjaliści nie wierzymy w Boga“. Zaś Liebknecht dnia 25 stycznia 1890 roku: „Religią tych, co należą do nas, to socjalizm i w jego interesie bluźnić będziemy Bogu i wyśmiewać jego istotę, bo tylko wtenczas socjalizm odniesie zwycięstwo, gdy waszemu Bogu chrześcijańskiemu kark skręcimy“. Na zebraniu wyborczem w Lindenau pod Lipskiem zaryczał jeden z socjalistów: „w roku 1890 nie będzie między nami takiego głupca, coby w Boga wierzył“ — i zebrał oklaski ogólne. Tym sukcesem ośmielony krzyczał inny: „Bóg to ucieczką głupców, Bóg to nieszczęście świata, dlatego precz — precz z Bogiem“. Gazeta socjalistyczna *Volksstaat* pisze: „Lepiej djabłu, niż Bogu służyć, jeżeli prawdą, że djabeł ojcem rewolucji, bo również z nami byłby nieprzyjacielem Boga, popów, króli i wszelkiej władzy“.

Dlatego precz z Bogiem, precz z chrześcijaństwem, bo oni nam niewolę stworzyli. To samo pismidło powtarza na innem miejscu [illegible] kościołami, [illegible] znać nie chcemy. Elberfeldzka *Freie Presse* oświadcza w numerze 232 z dnia 7 października 1890 roku: „Pozbądźmy się wreszcie Boga — wyrzućmy Chrystusa, by lud wyprowadzić z niewoli, głupoty i ciemnoty“. Na kongresie w Gandawie w roku 1877 posunął się w swej wściekliźnie i otrzymał oklaski jeden z socjalistów: „Ot — to będzie dopiero dla nas prawdziwą rozkoszą — kiedy zdychać będą w rynsztokach popy z głodu i pragnienia, a my przy pełnych butelkach wina, handlować się z nimi będziemy o miejsce w Królestwie niebieskiem. Co Krolestwo niebieskie — głupstwo — zostawmy je papistom i ich wszystkim świętym, w których głupich mózgownicach pokutuje Bóg i Chrystus. Pfe!“

Otóż to — panowie — maleńki wianeczek kwiatów, zebranych na polu ich pracy socjalistycznej! — pracy poświęconej dla zbawienia świata.

I ci ludzie chcą zabrać dzieci nasze na własność państwa — oderwać od łona rodzicielskiego na wychowanie w zakładach swego przyszłego państwa. I ci wyznawcy szatana chcą wziąć ster rządu w rękę i dzielić własność między lud, nie uznając miłości bliźniego, która przecież podstawą szczęścia społecznego. I to ci sprawcy antychrysta chcą nam nowe prawa stanowić, prawa związków rodzinnych, prawa kobiety — głosząc już dzisiaj w programie swego prawodawstwa bestjalną dzikość swych wilczych namiętności?

Ojciec święty Leon XIII wydał list pasterski 15 października 1890 r., w którym między innemi powiada:

Agitacje socjalistów są w rzeczy samej niebezpieczeństwem grożącem obecnemu ustrojowi społecznemu zupełnym przewrotem. Niebezpieczeństwo zwiększa się w miarę sił, jakie zorganizowali, w miarę agitacji, jaką rozwinęli. Dlatego nam łączyć i jednoczyć się trzeba jak najenergiczniej, by wzrost socjalizmu powstrzymać, by mu zwycięztwo udaremnić. Najzbawienniejszym zaś środkiem przeciw ich zuchwałej agitacji jest religia i Kościół — bez których i najlepsze prawodawstwo i najwzorowsze sądownictwo a nawet i siła zbrojna ostać się nie mogą.

Siłą religii pokonane zostały dzikość i bestjalność barbarzyńców w czasie wędrówek narodów. Religią i dzisiaj roznamiętnione masy i niezadowolone tłumy ludu skutecznie i zbawiennie w granicach prawa utrzymać, a zbłąkane umysły na drogę prawdy sprowadzić można.

I w rzeczy samej religia i Kościół, to strażnice, na które — przywódzcy socjalizmu najpierw uderzyli, których nam bronić i przy których nam kupić się należy.

Słuchajmy Kościoła, wypełniajmy jego przykazania. Przecież Kościół świat uszczęśliwił. Przecież Kościół położył fundamenta pod gmach życia społecznego, stworzył cywilizacją, a prześladowany, przetrwał najokropniejsze nawalnice i zwyciężył, bo

stawiony na epoce, której bramy piekielne nie przemogą.

Kościół stworzył szczęście w rodzinie, nauczył nas bojaźni pańskiej i miłości wzajemnej. Nie pożądaj żony bliźniego twego, ani rzeczy żadnej, która jego jest. Tem jednem przykazaniem, objęte prawie całe prawodawstwo i cywilne i karne, a to przykazanie każe nam Kościół codziennie powtarzać przy pacierzu.

Prezes Komitetu p. szambelan Cegielski zabrał następnie głos i pożegnał uczestników Zjazdu:

Marszałek p Palędzki dziękuje zebranym za wzorowe iście zachowanie się przez cały czas zjazdu, za gorliwy udział w obradach wydziałowych i posiedzeniach plenarnych, poczem zamyka drugi Zjazd Przemysłowców Polskich w Poznaniu chrześcijańskiem pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W czasie obiadu, do którego o godzinie $5^1/_2$ zasiadło do 300 osób, wznoszono liczne toasty, że tylko wymienimy toast: posła Cegielskiego na cześć uczestników Zjazdu, ks. Stychla na delegatów, dyrektora Więckowskiego na marszałka i jego zastępców, mecenasa Palędzkiego na komitet, Nyklewicza na duchowieństwo, księdza proboszcza Rybickiego na obywatelstwo, ks. proboszcza Brońkańskiego na łączność pomiędzy przemysłowcami, Ossowskiego z Brodnicy na przemysł wielkopolski, Gallusa z Bytomia na cześć Wielkopolan, dr. Ulatowskiego z Gniezna „Kochajmy się“ itd. itd.

Po obiedzie był koncert w ogrodzie, a przytem ścisk tak ogromny, że trudno było poruszać się swobodnie.

Rezolucje uchwalone przez Zjazd, opiewają:

1) Zjazd przemysłowców oświadcza, że polskie Towarzystwa przemysłowe rządzić się będą i nadal zasadami katolickiemi.

2) Zjazd uchwala: uznając potrzebę i jednolitość pracy w Towarzystwach przemysłowych, a uważając ścisłe łączenie Towarzystw wraz z ich członkami dla rozmaitych przeszkód tymczasowo za niemożebne, proponuje, aby odbywały się perjodyczne zjazdy prezesów Towarzystw, lub ich zastępców, którzyby nawzajem pouczać się mogli, z czegoby później same Towarzystwa korzystały; w razie potrzeby mogliby prezesowie wybrać z grona swego stały Wydział, którego siedliskiem byłby Poznań.

3) Zjazd wybiera komisją, złożoną z 9-ciu członków zamieszkałych w Poznaniu z prawem kooptacji członków z Poznania i prowincji, która wypracuje wzorowe ustawy odpowiednie dla Towarzystw przemysłowych; jeżeli się to przeprowadzić nie da, wypracuje taż komisja program dla Towarzystw przemysłowych, określony w szczegółach, któryby jako część zasadnicza i niezmienna do ustaw każdego Towarzystwa mógł być przyjęty.

4) Zjazd postanawia, iż Zjazdy przemysłowców będą się odbywały przynajmniej co [illegible] iem i zwołaniem Zj[illegible] mysłowe miasta Poznania, po wysłuchaniu zdania innych Towarzystw przemysłowych.

5) Przemysłowcy starać się będą o zakładanie jak największej ilości handli polskich w każdej gałęzi ze szczególniejszem uwzględnieniem handli ludowych.

6) Zjazd przemysłowców uchwala: polecić sprawę zakładania gospód i przytulisk dla członków Towarzystw przemysłowych i czeladzi rzemieślniczej Zjazdowi prezesów i ich zastępców.

7) Poleca się Towarzystwom przemysłowym, aby wpłynęły na klasy przemysłowe, iżby liczniej przystępowały do Towarzystwa pomocy naukowej im. Karola Marcinkowskiego i aby dawały subwencje temu Towarzystwu na cele przemysłu małego.

Ze świata finansowego.

Wiedeń 11 sierpnia 1892.

(6 ustaw walutowych. — 3 rozporządzenia wykonawcze. — Wysokości opłat menniczych. — Kupno złota przez Bank. — Termin wywołania monet konwencyjnych. — Stan Bankn. — Stopa procentowa. — Usposobienie giełd europejskich. — Układ cłowy i handlowy między Rosją a Niemcami. — Skutki szkodliwe dla Austrji. — Ceny płodów ziemiańskich. — Widoki reakcji).

Alea iacta est!

Kula się toczy, gdzie stanie, tego nikt przewidzieć nie może!

Monarchia wszczęła po raz piąty pomnikowe dzieło; a raczej podjęła na nowo pracę około regulacji waluty; — dzieło nad którem od początku tego wieku 3 generacje bezskutecznie siły swe zużywały! Niechaj Opatrzność zdarzy, by obecna praca skutkiem uwieńczoną została, i by Steinbach i Wekerle ukończyli, co ich poprzednicy tylekroć rozpoczynając zakończyć nie zdołali.

Alea iacta est!

Dziennik ustaw państwa z dnia 11 sierpnia 1892, część XLIII ogłosił pod nr. 126—131, następujące ustawy z 2 sierpnia 1892 obowiązujące od dnia ogłoszenia:

1) Ustawę o zaprowadzeniu waluty koronowej (nr. 126).

2) Ustawę upoważniającą ministerstwo królewstw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych do zawarcia z ministerstwem krajów korony węgierskiej umowy monetarnej i walutowej (nr. 127).

3) Ustawę o wypełnieniu zobowiązań opiewających na złote w złocie w monetach krajowych złotych waluty koronnej (nr. 128).

4) Ustawę tyczącą się dodatku do art. 87 statutów Banku austrjacko-węgierskiego (nr. 129).

5) Ustawę upoważniającą ministra skarbu do zaciągnięcia na rachunek państwa pożyczki dla istotnego nabycia złota w celu wybicia złotych monet krajowych waluty koronowej, oraz zawierającą postanowienia co do rozporządzania nowo bić się mającymi monetami złotemi krajowemi i kontroli nad niemi (nr. 130), wreszcie:

6) Ustawę, o skonwertowaniu obligacji 5% wolnej od podatku renty biletowej, 5% zapisów kolejowych długu państwa, kolei przedarlańskiej i $4^3/_4$ zapisów kolejowego długu państwa kolei arcyks ęcia Rudolfa. (nr. 131)

W związku z tymi ustawami wyszły pod nr. 132 i 133, następujące rozporządzenia:

7) Obwieszczenie c. k. prezydenta ministrów z 11 sierpnia 1892, którem podaje się do wiadomości, że między ministerstwem królewstw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa a ministerstwem krajów korony węgierskiej zawarta została umowa monetarna i walutowa (nr. 132) tudzież

8) Rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 11 sierpnia 1892 tyczące się wykonania artykułu VIII ustawy z dnia 2 sierpnia 1892 (Dz. up. nr. 126) o zaprowadzeniu waluty koronowej, i wykonania ustawy z dnia 2 sierpnia 1892 (Dz. p p. nr. 129) tyczącej się dodatku do artykułu 87 statutów Banku austrjacko-węgierskiego (nr. 133).

Rozporządzenie dopiero co wspomniane ustanawia wysokość opłaty menniczej za wybijanie 20 koronówek na rachunek osób prywatnych po 6 koron za kilogram czystego złota, a zarazem ogłasza, że Bank jest obowiązany kilogram czystego złota w sztabach wymienić na banknoty licząc za kilogram złota 3.276 koron.

Kto zatem złoto zamiast do mennicy odda do Banku opłaci nie 6 koron, ale tylko 4 korony i uniknie straty procentów za czas od złożenia złota w mennicy aż do otrzymania wybitnych monet, otrzyma wszakże od Banku nie złote monety, ale banknoty, a nadto zwrócić musi Bankowi koszta z próbowaniem złota rzeczywiście połączone.

Zarządzenie to ma na celu, by złoto z którego monety wybite być mają nie przypływało do mennicy wprost i z niej nie rozchodziło się wprost między publiczność, ale by w tych operacjach pośredniczył zawsze Bank, a wskutek tego pośrednictwa stał się regulatorem stosunków obiegowych złota.

W związku ścisłym z tymi ustawami i rozporządzeniami stoi ogłoszone dnia 10 sierpnia 1892 pod nr. 124 Dz. u. p.

9) Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 8 sierpnia 1892, którem wywołano z obiegu wszystkie srebrne monety konwencyjne, które dotąd na podstawie ces. patentu z 27 kwietnia 1858 nr. 63 Dz. u. p. miały jeszcze moc płatną, mianowicie: stare monety konwencyjne 2 i 1 reńskowe cwancygiery; liry austriackie, tudzież $^1/_2$ i $^1/_4$ liry, srebrne 3 krajcarówki, wreszcie talary korenne, tudzież $^1/_2$ i $^1/_4$ talary koronne.

Gdy w przechowkach prywatnych takich starych monet ilość dość znaczna znajdywać się może, przeto zwracając uwagę na to rozporządzenie, przypominam, że ostateczny termin, do którego kasy państwowe są obowiązane, te wywołane monety wymieniać na [illegible] grudnia b. r. Kto terminu zaniedba, poniesie niechybną stratę, gdyż wartość srebra, jaką wywołane monety reprezentują wynosi zaledwie $^2/_3$ ich wartości imiennej. Dzienniki krajowe powinnyby sprawę tę od czasu do czasu publiczności przypominać, gdyż przez częste nawoływanie uchronić mogą od grożącej straty niejeden ostatni grosz wdowi lub sieroty, ukryty w przechowku na wypadek ostatecznej potrzeby.

Obok tego najważniejszego zdarzenia jakiem jest bezsprzecznie ogłoszenie ustaw walutowych i inne sprawy zasługują na omówienie.

Stan Banku austro-węgierskiego niedoznał w ubiegłym tygodniu wielkich zmian; lecz gdy rezerwa biletów bankowych wolnych od podatku już w pierwszych dniach miesiąca się zmniejszyła o blisko $2^1/_2$ milionów złr., na $39^1/_2$ milionów złr., a równocześnie portfel wekslowy i stan efektów lombardowych zwiększył się o 3 miliony, przeto obawiać się można, że w drugiej połowie miesiąca przy zwiększonych wymaganiach rezerwa rowyższa albo zmaleje do nieznacznej sumy albo nawet ustąpi miejsca banknotom opodatkowanym.

Z tego punktu widzenia ma oświadczenie zastępców Banku nieuznione na tutejszej giełdzie w pierwszych dniach tygodnia, że Bank już nie eskortuje niżej 4% znaczenia przestrogi dla świata kupieckiego, by się przygotował na prawdopodobne podrożenie pieniędzy.

Obawy wszakże w tym względzie nie wpłynęły wcale na ogólną tendencję targów, które są niezmiennie optymistycznie usposobione i przechodzą do porządku nad faktami i objawami, które tendencję w kierunku zwyżki osłabićby mogły.

Wszystkie giełdy europejskie hołdują obecnie temu kierunkowi i czekają tylko na rozpoczęcie się jesiennej kampanii i na żywy udział kapitalistów i publiczności, którzy zwykli kupować przy tendencji hossującej po wysokich kursach, a sprzedawać przy tendencji przeciwnej po kursach niskich. Pogłoski o wdrożeniu układów cłowych i handlowych między Rosją a Niemcami stanowiły w ubiegłym tygodniu motyw kierujący, który nadawał cechę międzynarodowemu targowi pieniężnemu. Niemieckie giełdy a specjalnie berlińska użyły go do inscenowania podwyżki kursu rubla i papierów rosyjskich, tudzież wszystkich innych papierów spekulacyjnych. Refleks tych nadziei odbił się także na efektach austrjackich a w pierwszym rzędzie na akcjach zakładu kredytowego, który z pewnością na dojściu do skutku porozumienia handlowego między Niemcami a Rosją szeląga nie zyska; przeciwnie razem z całą monarchią na tem tylko cierpieć może.

Cenę bowiem zadaną przez Rosję za poczynienie koncesji na rzecz przemysłu niemieckiego, zapłacić musi, jeżliby układy doszły do skutku nikt inny jeno Austrja, gdyż Rosja domaga się od Niemiec zniesienia dla zboża rosyjskiego ceł dyferencjalnych, które jej utrudniają konkurencję, ze zbożem austrjackim i węgierskim i zrównania cła przywozowego dla zboża rosyjskiego z cłem, jakie opłaca zboże z monarchii austr.-węg. sprowadzane.

Z danie to Rosji jest dla stosunków naszego ziemiaństwa tak groźnem, że życzyć nam wypada, by zbliżenie się handlowe między Rosją a Niemcami wcale nie nastąpiło, bo skoro nastąpią owe korzyści, jakie nasze ziemiaństwo i handel zbożowy odniosły z najnowszych układów z Niemcami byłyby od razu stracone.

Wiedeńska i peszteńska giełda zbożowa powitały tę wiadomość w zrozumieniu jej doniosłości obniżkę bardzo znaczną cen wszystkich płodów ziemiańskich.

Jak znaczną była ta obniżka wykazuje porównanie cen zeszło tygodniowych z cenami ostatnich dni; mianowicie płacono:

	w tyg. zeszł.	w tym tyg.
za pszenicę jarą	złr. 8·50	złr. 8·20 30 c.
za pszenicę ozimą	„ 8·20	„ 7·84 — 36 „
za żyto jare	„ 7·30	„ 6 90 — 40 „
za żyto ozime	„ 7·10	„ 6·66 — 44 „
za owies	„ 5 90	„ 5·85 05 „
za kukurydzę	„ 5·20	„ 5.15 — 05 „
za rzepak	„ 11 50	„ 11·40 — 10 „
za spirytus	„ 17·25	„ 16·75 — 50 „

Obniżka taka była wprawdzie do przewidzenia, ale byłaby może dopiero później i nie w takiej mierze nastąpiła; wiadomość powyższa ją przyspieszyła. Ma to wszakże i dobre strony, mianowicie tę, że skoro tak znaczne obniżenie się cen już i to dość gwałtownie nastąpiło, ożywienia się handlu i możliwie nawet polepszenia się cen raczej spodziewać się można, aniżeli obawiać dalszej stagnacji i dalszego obniżania się cen płodów ziemiańskich.

Reakcja w tym względzie zdaje się być nawet dość blizka, a wskazują na nią ceny wyższe, jakie sygnalizują obecnie targi zbożowe Ameryki.

Wracając do kwestji układów Rosji z Niemcami, sprawa ta, nas tak żywo dotykająca, jest dotąd zaledwie poruszoną, a gdyby wejść miała na tory praktycznego wykonania, natenczas wątpić trudno, że Rządy austrjacki i węgierski dołożą wszelkich starań, by uchronić nasze ziemiaństwo, a w dalszym rzędzie i całe państwo od strat, jakie produkcja ziemiańska poniesćby musiała, gdyby podjąć musiała walkę konkurencyjną z produkcją i handlem Rosji.

—?—

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ *W[illegible]adek na wsi.* Opowiedział Seweryn Udziela. [illegible]nów, 1892 r., str. 20 Ileżto bydła pada [illegible] roku po wsiach wskutek wzdęcia? Są to b[illegible] częste wypadki na wsi, tem dotkliwsz[illegible] nieszczęściej źle się kończą z braku odpow[illegible] ratunku. Taki to wypadek opisuje [illegible] XIII książeczce dwucentowego wyda[illegible] która właśnie opuściła prasę druk[illegible] nującem opowiadaniu przed [illegible] lud w razie wzdęcia u [illegible] ie choroby, zabo [illegible] podobnym wypadku postępow[illegible] by bydlęciu uratować życie, a właściciela [illegible] nić od strat materialnych. Całość napisana jasno i w nader przystępny sposób dla czytelników. Trzeba przyznać, że wydawnictwo przysłużyło się bardzo ludowi ogłoszeniem tak pożytecznej książeczki, tem więcej, że z powodu niesłychanie niskiej ceny (2 centy za egzemplarz) może się ona dostać do rąk najuboższego nawet rolnika.

△ *Przeglądu emigracyjnego* wyszedł numer 3 i zawiera: Osobny dział sztuki polskiej na wystawie światowej w Chicago, napisał Roman Lewandowski. — Okólnik nowojorski do artystów i literatów naszych — Zamorska wędrówka z pod panowania rosyjskiego, napisał A. — Polacy w Brazylii: I Centralne stacje immigracyjne, napisał Antoni Hempel — Sprawozdanie seminarium polskiego w Detroit — Rozmaitości — Ogłoszenia.

Kronika zamiejscowa.

KURJER DJECEZALNY.

* *W djecezji tarnowskiej.* Ks. F. Kowiński z Chełmu do Chorzelowa, ks. S. Grochowski z Chorzelowa do Chełmu, ks. J Mirecki ze Starego Wiśnicza do Borowei, ks. F. Gryl z Krościenka do Bobowej, ks. Kurkiewicz z Lubziny do Starego Wiśnicza, ks. Maryański z Królowki do Krościenka, ks. Bubula z Podegrodzia do Cerekwi, ks. Jartek także z Podegrodzia do Zakliczyna, ks. Kapturkiewicz ze Szczepanowa do Dobrej ks. Bruśnicki z Wietrzychowic do Uszwi, ks Podolski z Mikluszowic do Szczepanowa, ks Hołda z Rzezawy do Łącka, ks. W. Szymanek z Ropczyc do Podegrodzia, ks. W. Dymnicki z Grybowa również do Podegrodzia.

Z neopresbyterów: Ks. J. Kosman otrzymał aplikatę do Wietrzychowic, ks. W. Kopera do Dembua, ks. M. Łabuz do Lubiny, ks. Biliński do Rzezawy, ks. Błażyński do Królówki, ks. Walaszek do Siedlec, ks. Włoch do Ropczyc, ks. Piechowicz do Borzęcina, ks. Stasko do Grybowa, ks. K. Święs do Zasowa. Ks. Frączkiewicz i Stanczykiewicz wyjeżdżają na dalsze studja do Wiednia.

W Zakonie św. Franciszka obrano na ostatniej kapitule prowincjałem dla Galicji O. Leona Norasa, który dotychczas spełniał urząd penitencjarza w Loretcie. O. Remigiusz Duda mianowany został sekretarzem prowincji. Kustoszami zaś: dla lwowskiej archidjecezji O. Urban Ochęduszka, dla krakowskiej i przemyskiej O. Szymczykiewicz. Gwardjanami: w Krakowie O. S Bajss, we Lwowie O. D. Bieleń, w Przemyśli O. B. Chmura, w Kalwarji O. A. Ptaszek.

KURJER POZNAŃSKI.

* Garncarz Stanisław Szczepański stawał we wtorek przed Izbą karną w Berlinie oskarżony o to, że wiedząc o zamierzonym napadzie na ks. prałata Ponińskiego w Kościelcu, nie doniósł o tem policji. Sprawę odroczono, a Szczepańskiego wypuszczono z aresztu. Sąd bowiem postanowił wezwać jako świadka tego robotnika, który Szczepańskiego denuncjował.

* Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Poznaniu, odbyło d. 3 b. m. walne zebranie roczne, na którem zostali ponownie resp. nowo wybrani pp.: rzecznik Bernard Chrzanowski, prezes, Włodzimierz Adamski, wiceprezes, Antoni Kosidowski, sekretarz, Teofil Prajs, skarbnik, Stanisław Chmielewski, bibliotekarz, Tadeusz Kompf, nauczyciel gimnastyki, Antoni Płonka zastępca, Leon Kociałkowski, porządkowy, Słomiński, zastępca; radni pp: Ignacy Andrzejewski, Wiktor Gładysz i Bolesław Zaremba. Członków liczy „Sokół“ 276 i 1 honorowego, posła p. Stefana Cegielskiego. Stan kasy Towarzystwa przedstawia się w sumie 1.439,92 m., fundusz budowy wynosi 4.640,78 m.

* Na Wildzie buduje poznański magistrat baraki choleryczne mimo protestu mieszkańców Wildy. Narzekają na to już teraz restauratorzy i właściciele ogródków, bo sam widok tych baraków odstrasza gości, którzy unikają Wildy i jej ogrodów.

* Nie ma targu, na którymby policja poznańska nie zabierała popsutych artykułów żywności. Sprzedający takie niezdrowe towary, nietylko że tracą je, ale nadto najczęściej dostają się pod sąd za sprzedawanie niezdrowych artykułów, mających służyć za pokarm

* Studnie prywatne rewidują w Poznaniu obaj fizycy powiatowi, dr. Knnau i dr. Hirschberg, a nadto radca medycyny dr. Géronne. — W Starołęce jest stacja do rewidowania flisaków, przybywających z Królestwa Polskiego. Wczoraj już drugą taką rewizją odbyto, ale jak poprzednio, tak i tym razem uznano tych flisaków za zdrowych i pozwolono im udać się w dalszą drogę wodną.

KURJER WARSZAWSKI.

* Najświeższa moda wprowadziła dla pań staniki zupełnie zbliżone do męskich fraków, bo tylko poły są nieco krótsze. Taż sama moda, zaleca używanie przy owych frakach sztywnego gorsu, kołnierza i kolorowego krawata. Moda „frakowa“ już się zaczyna rozpowszechniać w Warszawie.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

* Wydział chemiczny na związkowej politechnice zurichskiej ukończyli świeżo pp.: Saul Eichard, Kazimierz Jabłczyński, Benjamin Lilienstern, Władysław Możdżeński, Ignacy Nussbaum i Aleksander Wołkowicz z Warszawy, Jan Moszczeński z Rzeczycy, Karol Raczkowski z Włocławka, Józef Sachs i Aleksander Danielewicz z Łodzi.

KURJER WIEDEŃSKI.

* *Deutsches Volksblatt* zamieszcza opis straszliwego morderstwa, jakiego dopuścił się na pięciu osobach, niejaki Ludwik Draube z Malchin, czeladnik szewski. Szczegóły tej zbrodni są następujące: W Mirowie, w Meklemburgu mieszkał w domu na drugiem piętrze majster szewski, nazwiskiem Träger, który niedawno przyjął czeladnika. W [illegible] czwartek wieczorem współlokatorzy posłyszeli krzyk kobiety, ale na to nie zwrócili uwagi, ponieważ krzyk się nie powtórzył. W piątek o godzinie 8 rano, przyszła dziewczyna od rzeźnika, ale się do domu dostać nie mogła, ponieważ drzwi od mieszkania Trägera były zamknięte. Zawiadomiono policję i kiedy wreszcie ślusarz drzwi otworzył, obecnym przedstawił się okropny widok. Na tak zwanej pryczy leżał majster szewski zamordowany młotem z roztrzaskaną głową, pod pryczą zaś mała dziewczyna okryta ranami. W sypialni znaleziono dwoje dzieci, z tych jedno zabite, drugie zaś, mały chłopiec, jakkolwiek ciężko pokaleczony, żył jeszcze. W kuchni leżała matka, widocznie przybyła z ogrodu, bo miała na głowie kapelusz i jedna dziewczynka, również zabita, ukryta w trawie w ogrodzie. Żyjący chłopczyk opowiedział, że morderstwa dopuścił się czeladnik i że wszystkich pozabijał nożem. Wspomniony czeladnik, jak to stwierdziła policja, która puściła się w pogoni za mordercą, wyjechał w piątek do Strzelitz, pierwszym, rannym pociągiem. Czeladnik miał się podobno pokłócić ze swoim majstrem o wynagrodzenie. W mieszkaniu znaleziono kartkę, na której napisano: „Dokonałem zbrodni pod wpływem niechęci i oburzenia. (Podpisano: Draube z Malchin).

Z RÓŻNYCH STRON.

* *Fałszerza pieniędzy* ks. Aleksandra Dołgorukiego, sąd w Petersburgu skazał na 4 lata robót i utratę wszelkich praw stanu.

* *Sprzedaż willi.* Eks-cesarzowa Eugenia wystawiła na sprzedaż publiczną pałacyk swój w Biarritz „willę Eugenii“. Piękna ta budowla w stylu z czasów Ludwika XIV, otoczona pięknym parkiem, oceniona została do licytacji na 400.000 fr. Za sumę 400.100 fr. nabyła ją jedna z paryskich instytucyj kredytowych.

* *Szczegóły o zamordowaniu biskupa z Foligno.* Z Florencji donoszą: Biskup z Foligno, Fryderyk Frederici, ma na twarzy ślady pięciokrotnego uderzenia młotem. Morderstwo dokonane było między stacjami Asyżem a Foligno. Ciało zamordowanego przeniesiono do biskupiego pałacu. Ze śledztwa okazało się, że widziano na tej samej linii kolejowej uciekającego człowieka o skrwawionem obuwiu i poranionej twarzy, które to rany prawdopodobnie przez broniącego się biskupa były mu zadane. Aresztowany został niejakiś Jeremiasz Peggioni, na którym największe ciążą podejrzenia. Zamordowany biskup liczył lat pięćdziesiąt.

* *Niebezpieczny zakład.* Dwaj członkowie klubu Colima w Meksyku, Anglik, Jakób d'Eresby Walton i Amerykanin, Henryk Adams, postanowili wejść na szczyt znajdującego się w pobliżu Meksyku wulkanu i tam zatknąć flagę angielską i amerykańską; ktoby pierwszy wszedł na wierzchołek, miał otrzymać od zwyciężonego współzawodnika 12.000 dol. W towarzystwie kilku przewodników wybrali się tedy zapaśnicy w drogę; u stóp wulkanicznego wierzchołka pozostawili przewodników i podążyli dalej sami. W godzinę później przewodnicy widzieli ich raz jeszcze razem nad brzegiem krateru; zanim się rozłączyli podali sobie ręce i każdy poszedł w odmiennym kierunku. Nagle nastąpił wybuch, krater zaczął wyrzucać lawę i popiół, tak że przewodnicy uważali obu świadków za zatraconych. Tem większe też było zdumienie, gdy w kilka godzin później wrócili oni, nie poniósłszy najmniejszego szwanku, do miasta. Zakład wszakże został nierozegrany, albowiem Anglik i Amerykanin utrzymywali, że przybyli jednocześnie do otworu krateru.

* *O wymarłem mieście* w Kalifornii pisze jeden z dawnych jego mieszkańców w pewnym dzienniku amerykańskim: Zdala od świsu lokomotywy, niekiedy tylko zwiedzane przez poszukiwacza złota, położone jest śród krzaków szałwiowych niezwykle ciche miasto. Niegdyś, to jest przed laty 25, przeszło 35.000 ludzi prowadziło tam różne interesa, nazwa tego miasta — White Pine. Dzisiaj zaś ludzie znikli, domy ich się zapadły, a w tych, które zdołały się oprzeć niszczącemu wpływowi czasu, skaczą wiewiórki. Najdziwaczniejszym wszakże jest wielki cmentarz. Drewniane pomniki, o ile wogóle były postawione, spróchniały dawno, lecz zwłoki pod niemi zachowały się o wiele lepiej, gdyż w większej części — skamieniały. Grunt tamtejszy mianowicie składa się przeważnie z wapienia, który, gdy woda przezeń przecieka, przybiera właściwości wapna i wywołuje skamienienie. Jest ono niekiedy tak doskonałe, że nawet rysy nieboszczyków pozostały niezmienione.

* *Falansterium.* Wiadomo, że Fourier założył w roku 1832 w lesie pod Rambouillet socjalistyczną osadę, zbudowaną na wzór utopij komunistycznych. Osada ta wkrótce, jak wszystkie instytucje podobne, upadła, ale zostało tam kilka familij robotniczych, których potomkowie żyją w chatach, ulepionych na skraju lasu wielkiego. Wiodą oni życie socjalistyczne według Fourierowskich teoryj, a wszyscy prawie do szczętu zdziczeli. Chaty ich są obrazem najstraszniejszej nędzy, bo mężczyźni tak sobie wzięli do serca regułę apostoła swojego, by tylko spełniać przyjemną pracę, że sami żyją bezczynnie, a troskę o byt zostawiają swym wspólnym małżonkom. W czterech ścianach prócz kilku ław połamanych, kominka i skrzyń z płatami, które zastępują łóżka, nic się nie znajduje. Ludzi obcych komuniści unikali, a dopiero w ostatnich czasach bieda straszna zrobiła ich przystępniejszymi. Dzieci wychowane dziko, robią wrażenie małp, ale rząd obecnie poczynił już kroki, by gospodarstwu temu koniec położyć. Szkoda, że socjaliści nie mogą się przypatrzyć rezultatom Fourierowskich teoryj.

Ostatnia poczta.

Z obrad zamkniętego zjazdu [illegible] strjackich do zanotowania mamy je[illegible] sy dr. Ebenhocha i ks. dra Cho[illegible]

Dr. Ebenhoch mówił o kwestji agrarnej, wskazując na rosnące niebezpieczeństwo agitacji socjalistycznej wśród ludu wiejskiego, która niestety cieszyć się poczyna powodzeniem. Ks. dr. Chotkowski nazwał odjęcie charakteru świętości niedzieli jeśli nie matką, to przynajmniej mamką socjalizmu. Z święceniem niedzieli nieoddzielnie łączą się pojęcia dobrych obyczajów, życia rodzinnego, dobrego wychowania dzieci i oświaty ludowej.

Gabinet Salisburyego podaje się do dymisji, poczem do władz przychodzą Gladstone i Rosebery; ten ostatni mając pozostawione wolne ręce w sprawach zagranicznych.

Keir Hardie, poseł socjalistyczny do parlamentu angielskiego, wypowiedział mowę, w której nazwał przesądem mniemanie, jakoby dla robotników stanowiło jakąkolwiek różnicę, kto pozostaje u steru: torysi czy whigowie. Keir Hardie zamało jeszcze zna „dom zepsucia“, czyli parlament angielski, to wszakże wie, iż jestto instytucja w składzie obecnym najniebezpieczniejsza dla dobrobytu Anglii. Partja robotnicza słuchać winna jednej tylko maksymy politycznej, a jest nią: opozycja bezwzględna aż do chwili, kiedy robotnicy znajdą się w większości.

Słowo w słowo to samo, co socjalni demokraci niemieccy rozpowiadają od lat dziesiątków o „wielkiej masie reakcyjnej“ stronnictw nierobotniczych. Socjalizm angielski snać chwyta się taktyki i środków podobnych.

Wojska sułtana marokańskiego stoczyły we środę 10 b. m. trzy bitwy z powstańcami w okolicy Tangeru. Popołudniu walka była szczególniej krwawą. Trwała przez pięć godzin z rzędu. Ze strony sułtana padło 100 ludzi w rannych i zabitych, zabito również 25 koni. Strzały powstańców są o połowę mniejsze. Trójkrotnie wojska marokańskie poniosły klęskę. Największe straty poniósła jazda, którą rokoszanie zdołali uwikłać w zasadzkę.

Po klęsce wybuchł bunt w wojsku Mulej Harsana Żołnierze odmówili posłuszeństwa i poczęli całymi oddziałami dezertować. Tanger stoi otworem dla powstańców. Grożące niebezpieczeństwo wywołało potrzebę akcji ze strony mocarstw europejskich. Jak donosi ostatnia depesza, konsulowie mocarstw odbyli naradę pod przewodnictwem sir Evan Smitha. Klęska wojsk sułtańskich chyba nie wpłynie na korzyść Marokka w znanym zatargu z Anglią.

Równocześnie grzmią działa francuskie w Dahomeju. Pułkownik Doido rozpoczął już blokadę i ostrzeliwanie wybrzeży.

Dywizja floty francuskiej na oceanie indyjskim otrzymała polecenie obsadzenia wysp Glorioso w pobliżu Madagaskaru.

Ze Szczawnicy.

— A więc pan już odjeżdżasz? Po kilkudniowym zaledwie pobycie w Szczawnicy!

— Niestety muszę! Wrażenia jednak, jakie z niej wynoszę wyryją się głęboko w mej duszy. Dziś w Leśnym Potoku, u stóp Pienin, poprzysiągłem sobie, że co roku tu przyjeżdżać będę.

— Nie przysięgaj pan, nic łatwiejszego jak przysięgi nie dotrzymać a wtedy wiesz pan:

»Ach biada jemu za życia biada
I biada jego złej duszy«.

Zresztą znudzi się panu.

— Nie jestem złym więc przysięgi dotrzymam; Szczawnica zaś przez całe życie oglądana nigdy się nie znudzi. Przypomnę pani słowa p. Dejazet, która zapytana, czy ją ustawiczne flirtowanie nie znudzi odpowiedziała: »C'est toujours la même chose et toujours agréable«. Te same słowa dadzą się zastosować do Szczawnicy.

— A więc pan może dla flirtu tu przyjechałeś?

— Posądzasz mnie pani niesłusznie o brak wrażliwości na piękno natury, nie przeczę, że w towarzystwie pani Szczawnica piękniejszą mi się wydaje, ale ponieważ mogłabyś pani zdanie to wziąść za komplement, więc ja cofam. Zresztą, chcę rozstać się z panią pod wrażeniem zgody, a będzie ona trwalszą, jeźli mi pani przyrzekniesz, że w przyszłym roku spotkamy się tu znowu.

— Nic nie przyrzekam. Przyjedź pan, a przekonasz się, czy będę. A teraz żegnam pana, życząc, ażebyś się na pociąg nie spóźnił i znalazł w wagonie towarzystwo, które ci chwilowo pozwoli zapomnieć o Szczawnicy.

— Zatem do widzenia w lipcu roku przyszłego. Może wtedy wolno mi będzie ucałować tę rączkę, która dziś zaledwie uścisnąć się pozwala. Żegnam panią.

Trąbka pocztyliona zagrała, wóz pocztowy ruszył wraz ze mną w daleką podróż.

* * *

Droga prowadzi ciągle nad brzegiem Dunajca. Prześliczna w całem tego słowa znaczeniu. W drodze spotykałem podróżnych jadących do Szczawnicy. Jakże chętnie byłbym się z nimi na miejsce zamienił. W Łącku zatrzymał się wóz pocztowy dla zmiany koni. Na stacji powitał mnie uprzejmie naczelnik poczty i zapytał, czy zadowolony jestem z jazdy dyliżansem.

— Bardzo — odrzekłem, zdaje mi się jednak, że droga do Szczawnicy byłaby nieco przykrą; krótki bowiem przystanek, nie wystarczałby na spożycie obiadu.

— O chętnie na życzenie przedłużyłbym go, wszak my jesteśmy dla wygody publiczności.

Zdumiałem na takie dictum, naczelnik urzędu przyznający, że urząd jest dla wygody publiczności! Szczęśliwa kraina, która takiego pocztmistrza posiada. Oby takich więcej było! Na razie:

»Czołem!« panie poczimistrzu.

Nad wieczorem stanęliśmy w Starym Sączu. Na stacji spotkałem znajomego mi młodego człowieka, który wyjeżdżał ze Szczawnicy po sześciotygodniowym pobycie. W czarną melancholję popadł, kiedy mu powiedziałem, że wyjechałem o trzy godziny później od niego, bo o drugiej godzinie.

— Więc trzy godziny mogłem jeszcze być w Szczawnicy, trzy godziny z nią rozmawiać! I ja o tem nie wiedziałem!

Jeżeli kiedy zbłądził, to stanowczo był przekonany, że to największy błąd, jaki kiedykolwiek w życiu popełnił.

— Powiedz mi pan, kto siedział koło niej przy obiedzie? Pewnie pan X.?

— Zgadłeś pan. Ale nie życzyłbym sobie być dziś na jego miejscu.

Chciał mnie uściskać, ale się powstrzymał i rzekł:

— Panie! Zapraszam pana na wesele.

Podaję to do wiadomości interesowanej czytelniczki.

Zgubił pieniądze, połowę kuferków, kupił bilet nie do miejsca przeznaczenia, wsiadł do niewłaściwego pociągu, którymkolwiek jednak pojechał i w którąkolwiek stronę, pojechał wesoły, szczęśliwy, rozmarzony.

Złoty wiek ten młodzieńczy!

Ile jeszcze przypadków miał w drodze, na razie odgadnąć trudno. Że jednak nie zgubił fotografji, którą kurczowo w ręku zaciskał, za to ręczyć mogę.

Trzeci raz zadzwoniono, wsiadłem i ja do pociągu. Znalazłem się sam jeden w coupé. Przyćmiłem lampkę różową zasłoną, położyłem się wygodnie na sofie i zacząłem śnić o Szczawnicy.

* * *

Słońce jasnemi promieniami olśniewa niebotyczne góry, wśród których rozkoszujemy się cudami przyrody, balsamiczną wonią powietrza, widokiem wartkich fal Dunajca; bawimy się szczerze, swobodnie, zapominając o wszelkich troskach i kłopotach codziennego życia. Zostawiliśmy je gdzieś daleko, hen za górami... Tam z każdego oblicza tryska wyraz szczęścia. Szczęśliwy zdrowy, szczęśliwy i rekonwalescent, czując, jak szybko do zdrowia powraca.

Gdzieniegdzie tylko smętny wyraz na twarzy. To kuracjusz, który za kilka godzin opuszcza Szczawnicę. Tęsknym wzrokiem spogląda raz jeszcze na te ulubione góry, jak gdyby chciał się nasycić ich widokiem. Może ich już nigdy nie ujrzy. Rok czasu to długa przestrzeń! Ileż to w ciągu roku w życiu człowieka zmienić się może!

Czerwony klasztor! Leśny Potok! Oto wyrazy, które co chwila dolatują twoich uszu. Jedni opowiadają sobie doznane wrażenia, drudzy przygotowują się do wycieczki, układają jej plany.

Stoisz u stóp Pienin. Jakaś smutna myśl zasępiła twe oblicze, głęboka zaduma opanowała twego ducha. Ileż to pokoleń przeszło już tą drogą. Wkrótce i my ustąpimy, ażeby nowemu miejsce zrobić. Dokoła cisza zalega, tylko od czasu do czasu słychać łoskot fali rozbijającej się o skaliste brzegi rzeki. Zdala odezwie się róg górala, a dźwięk jego płynie szeroko po stokach majestatycznych gór.

Słońce zbliża się ku zachodowi, z nim tłumnie powraca do zakładu rzesza wycieczkowców. Wkrótce ciemność zapanuje w Szczawnicy i tylko okna kurhausu rzęsiście oświetlone, a z wnętrza jego dolatują cię srebrzyste tony walca.

»O dziewczyno złotowłosa
Urojonych marzeń śnie«

Widzę siebie na jednym wieczorku. Zmęczony całodzienną podróżą dałem się porwać w wir zabawy. Ach jak ochoczo ona szła! Wszystkim tańcującym zdawało się, że tempo muzyki za powolne do ich usposobienia.

Tylko aranżer nie dopisał.

Umknął o w pół do jedenastej i więcej nie wrócił. Tłomaczą go, że miał jakąś konferencję... (tak nagła konferencja... w nocy?!)

Administracja zakładu wzorowa, wszędzie ład i porządek, grzeczność i uprzejmość ze strony zarządu na każdym kroku.

A restauracja Oleksego! Wódka, rosół, ryba, mięso, legumina, piwo, wino, czarna kawa, cygara — wszystko podane dobre, czysto, smacznie — kosztuje wraz z napiwkiem dwa złote. Czy to drogo?

To też zadowolenie gości ogólne, a bawi ich tam wiele. Jest były minister skarbu austrjackiego, który pierwszy, a może i ostatni zdołał uporządkować finanse państwa, (ja maluczki człowiek, nie śmiałem go prosić by i moje uporządkował), prezydent miasta Krakowa, hr. Romerowa z córką, p. Skolimowska z hr. Komorowską, p. Śmiałowska z córką i siostrą p. Jankówna, p. Boguszowa z córką i kuzynką, p. Kniaziołucka, dr. Zaremba z rodziną, p. Stadnicki, dr. Finkiel, p. Burliga, p. Rapacki i t. d.

Licznego kontyngentu gości dostarczyła Kongresówka.

Spytasz się szanowny czytelniku, kto dzierży berło piękności? Nikt. »Złotowłosa« opuściła swoje królestwo — tron pozostał osierocony. Górale wierzą, że o północy, w czasie pełni księżyca, wywołaniem jej nazwiska zatrzymać można w biegu fale Dunajca. Nawet fale pozostały jej wierne...

Dr. Gluziński, lekarz zdrojowy, prawdziwy zaszczyt przynosi naszemu miastu. W uzdrawianiu chorych cudów dokazuje, od świtu do nocy pracuje bez wytchnienia. To też słów uznania nie mają tam dla niego, a jak mówią w Szczawnicy, »jest na ustach wszystkich, w sercu niejednej«.

Bodaj to urodzić się lekarzem i do tego przystojnym!

Ale i na tym jasnym horyzoncie szczawnickim jest jedna wielka skaza. Chcesz odgadnąć czytelniku? »Cherchez le Juif«! Mam Ci opisywać ich exterieur? Wszak *Kurjera* czytujesz zwykle przy obiedzie, nie chcę Ci więc psuć apetytu.

Jabym proponował zarządowi, ażeby dla żydów ustanowił kwarantannę. Polegałaby ona na tem, by każdego husyta wymoczyć co dzień rano przez dwie godzin w Dunajcu, następnie dezynfekcjonować, obsypać »Zacherlinem« pokropić kolońską wodą i wtedy dopiero zaopatrzonego wizowanym paszportem wpuszczać do zakładu.

Jeżeli szanowny zarząd propozycji mojej nie przyjmie, zakładam w przyszłym roku w Szczawnicy klub reformacyjny. Żydom oddajemy na pastwę Miodziuś, ale biada synowi Izraela, który się waży przekroczyć bramę górnego zakładu. »Przepłaci to niezawodnie głową lub czemś podobnem takiem« jak się wyraża tłumacz libretta opery »Lucrecia Borgia«.

W środę 10 bal w Szczawnicy Niedźwiedzki będzie dowodził.

I pomyśleć sobie, że mnie tam nie będzie!

* * *

Pociąg z hukiem i hałasem zajechał na stację.

Lwów proszę wysiadać... zawyrokował donośnym głosem konduktor!

Brrr.

Skończyły się piękne dnie Aranżuezu.

Dr. Józef Szydłowski.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Piątek 12 sierpnia.

O godzinie 9 wieczorem nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w lokalu własnym przy ulicy Łyczakowskiej l. 3.

O godzinie 6 wieczorem koncert muzyki wojskowej 95 p. p. przed namiestnictwem.

Poniedziałek 15 sierpnia.

Rozpoczęcie wpisów do stowarzyszenia »Pracy kobiet« przy ulicy Kopernika l. 21.

Wtorek 16 sierpnia.

O godzinie 6 wieczorem koncert muzyki wojskowej 80 p. p. w ogrodzie miejskim.

Piątek 19 sierpnia

O godzinie 6½ wieczorem koncert muzyki wojskowej 95 pp. na strzelnicy miejskiej.

Magistrat podaje do wiadomości, iż komitet miejski dla przyjęcia cesarza we Lwowie, gotów jest poczynić wszelkie ułatwienia dla dziennikarzy zarówno krajowych jak i zagranicznych przybywających do Lwowa na czas pobytu cesarza, których przyjazd zapowiedzianym zostanie. Zgłoszenia adresować należy do prezydjum Magistratu.

Z Rady szkolnej krajowej. Połączona z męzkiem seminarjum nauczycielskiem we Lwowie szkoła ćwiczeń z ruskim językiem wykładowym mająca w trzech niższych klasach co do płci młodzieży ustrój mięszany, będzie przekształcona w szkołę męzką stopniowo, poczynając od klasy I, która już w roku szkolnym 1892/93 będzie czysto męzką. — Istniejąca przy szkole osobna IV. klasa dziewcząt pozostanie w niej tak długo, dopóki nie nastąpi otwarcie IV. klasy w żeńskiej szkole ćwiczeń przy żeńskiem seminarjum nauczycielskiem, w której d. 1 września r. b. otwartą będzie klasa I.

Dyrekcja kolei państwowych ogłasza, że dnia 15 b. m. wyjdzie pierwszy dodatek do taryfy dla przewozu osób między Galicją a Czechami, którym zaprowadza się bilety bezpośrednie między Pragą (dworzec kolei państwowej) z jednej strony a stacjami Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Lwów, Podwołoczyska, Brody, Stanisławów, Czerniowce i Suczawa, na czeską Trzebowę, Ołomuniec, Przerów i Kraków z drugiej strony.

Dyrekcja poczt i telegrafów ogłasza iż od 13 b. m. wchodzą w życie następujące zmiany w obrocie pocztowym z Rumunją a mianowicie: Posyłki przestronne dopuszcza się do rzeczonego obrotu pod warunkami obowiązującymi wewnątrz kraju, przy czem opłata od wagi o połowę się podwyższa. Deklaracja posyłki po nad rzeczywistą wartość jest wzbronioną. Posyłki bez deklarowanej wartości do wagi 5 klgm. muszą być przy nadawaniu w całości opłacone.

Według informacji międzynarodowego bióra pocztowego można obecnie przesyłać pocztą kartki korespondencyjne do kolonji na Przylądku Dobrej Nadziei a to za pośrednictwem Wielkiej Brytanji. Należytość za takie karty korespondencyjne pojedyncze wynosi 5 ct., zaś za karty z zapłaconą odpowiedzią 10 ct.

Z Izby handlowej i przemysłowej. W skutek zawarcia traktatu handlowego między Włochami a Szwajcarją, weszłego w życie z dniem 19 czerwca b. r. zniesiono dawniejsze rozporządzenie rządu szwajcarskiego, wedle którego przy imporcie jaj, owoców południowych i włosienia końskiego do Szwajcarji, do każdej tego rodzaju przesyłki celem uzyskania niższej opłaty cłowej według taryfy konwencjonalnej, dodawane być miały certyfikaty pochodzenia towaru.

Z Izby sądowej. Rozprawa karna dra Aleksandra Medweja odbędzie się d. 5 września przed trybunałem przysięgłych w lwowskim sądzie krajowym dla spraw karnych. Przewodniczyć będzie radca sądu Spędakowski, jako wotanci zaś towarzyszyć mu będą radcy sądu pp. Füger i Nitarski. Akt oskarżenia obejmuje 7 arkuszy, świadków zawezwano 22.

Hałyckaja Ruś przed sądem. Przed kilku miesiącami znany poseł ruski p. Aleksander Barwiński, oraz członek Wydziału kraj. dr. Damian Sawczak przesłali sprostowania do *Hałyckoj Rusi* w odpowiedzi na umieszczone w niej artykuły »O obecnym systemie w Galicji«, »Kto jest za fonetyką«, »Ruski sejmowy klub« i »Z nad Wisłoka«. Sprostowań tych *Hałyckaja Ruś* uważała jednak za stosowne nie umieścić. Sprawa oparła się o lwowski sąd krajowy, który orzekł, iż p. Iwan Pełech, odpowiedzialny redaktor moskalofilskiego organu, przekroczył § 21 ustawy prasowej. P. Pełecha s[illegible]zano na 50 złr. kary, przeznaczonej dla bied[illegible] m. Lwowa i na poniesienie kosztów. Pró[illegible]ckaja Ruś winna umieścić s[illegible]wińskiego i Sawczaka i ogłosić [illegible] łamach jako też i w D[illegible] zawieszenia wydawnictwa.

Cała ta sprawa dowodzi tylko, że *H[illegible]ckaja Ruś* dlatego jedynie nie umieściła sprawozdań, iż nie chciała swych czytelników wyprowadzać z błędu. Wydobycie na wierzch prawdy nie leżało nigdy i nie leży w interesie organu partji moskalofilskiej, boć celem jej jest przecie tumanienie narodu i ukazywanie mu złotych gruszek na wierzbie. A robi się to wszystko... za moskiewskie ruble.

Przewodnika gimnastycznego »Sokół« (organ Tow. gimnast.) opuścił prasę nr. 10 z sierpnia r. b. i zawiera: Dzisiejsze prądy w sprawie gimnastyki. — Zlot sokoli (c. d.) — Gimnastyka w szkołach ludowych. — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Odezwa. — Kronika. — I wykaz składek na sztandar dla Sokoła lwowskiego (c. d.) — Od Administracji.

Trzy nowe powiatowe dyrekcje skarbu wejdą w życie z początkiem roku 1893. Siedliskiem ich będą prawdopodobnie miasta: Brzeżany, Czortków i Żółkiew.

Podziękowanie. W Hołoszyńcach, wiosce należącej do nadgranicznej, a nowo erygowanej parafji obrz. łać. w Koszlakach, rozpoczęto w r. b. budowę nowej kaplicy. Jak doniosłe ma znaczenie każda kaplica, osobliwie na krańcach naszego kraju, tuż przy boku nader troskliwej opiekunki narodów słowiańskich, o tem szeroko pisać nie potrzeba. Każda, choćby o najmniejszych rozmiarach kapliczka, to prawdziwa strażnica katolickiej wiary i naszej narodowości. Pierwszej zapomogi na budowę kaplicy w Hołoszyńcach raczył udzielić najprz. metropolitalny konsystorz obrz. łać. w kwocie 400 złr. Gdy jednak koszta budowy wyniosą przeszło 1500 złr., w niemałym przeto kłopocie znalazł się komitet budowy, zamierzając jeszcze w tym roku wznieść mury i pokryć je dachem Pan Bóg, jak zawsze, tak i teraz znalazł dla tej świętej sprawy męża, który ochotnie pospieszył z pomocą. P. Ceglecki, fundator kościoła i probostwa obrz. łać. w Koszlakach, dowiedziawszy się tylko o budowie kaplicy, natychmiast złożył na ręce przewodniczącego komitetu ks. proboszcza Zakrzewskiego dar iście książęcy w kwocie 500 złr. Komitet budowy postanowił zacnemu i czcigodnemu ofiarodawcy złożyć publicznie podziękowanie. Dzięki Ci, zacny mężu, za Twój dar hojny, złożony na chwałę Bożą; niechaj Wszechmocny dozwala Ci bez łez i cierpień, bez goryczy żadnej, przeżyć jeszcze długie lata dla dobra św. wiary i kraju. — *Ks. Wacław Zakrzewski*, przewodniczący komitetu; *Aleksander Nagórny, Józef Humeniuk, Tomasz Czuban, Teodor Cieśla.* — Koszlaki dnia 6 sierpnia 1892.

Śmiertelność we Lwowie w lipcu 1892, na podstawie protokółu »kancelarji śmiertelności«: W śródmieściu zmarło 6 chrześcijan i 5 żydów; w I. dzielnicy 44 chrześcijan, 2 żydów w II. dzielnicy 38 chrześcijan, 22 żydów; w III. dzielnicy 8 chrześcijan, 23 żydów; w IV. dzielnicy 13 chrześcijan, 1 żyd. W szpitalach śmiertelność przedstawia się w sposób następujący: szpital powszechny 64 chrześcijan, 10 żydów; szpital wojskowy 6 chrześcijan; szpital SS. Miłosierdzia 15 chrześcijan; szpital żydowski 7 żydów; w przytuliskach i domach karnych 11 chrześcijan, 2 żydów. Ogółem zmarło 205 chrześcijan i 72 żydów.

Biorąc za podstawę wiek, płeć i wyznanie, otrzymamy niżej podane cyfry:

Wiek	Płeć		Wyznanie	
	męz.	żeń.	chrz.	mojż.
0— 1	34	49	51	32
1— 5	17	23	29	11
5—10	6	4	9	1
10—15	4	3	6	1
15—20	2	4	4	2
20—60	47	42	72	17
nad 60	19	23	34	8
Razem	129	148	205	72

Pod względem zajęcia zmarłych wypada:

Na gospodarstwo rolne 1, przemysł rękodzielniczy i fabryczny 60, handel i komunikacje 24, wyrobnictwo dzienne 69, zawody umysłowe 18, wojskowość 7, służbę osobistą i publiczną 70, kapitalistów, właścicieli domów i osoby bez specjalnego zajęcia 9, osoby, utrzymywane kosztem publicznym, i osoby zajęć nieznanych 19.

Poniżej podajemy zestawienie, które wykazuje śmiertelność w poszczególnych działach chorób. Cyfry, podane w nawiasach, oznaczają granice wieku zmarłych; pierwsza cyfra obejmuje wypadki śmiertelności u dzieci od urodzenia do 5 lat, druga wskazuje śmiertelność powyżej 5 lat.

Brak sił żywotnych 8 (8—0). Ospa 16 (12—4). Płonica 5 (4—1). Odra 1 (1—0). Krztusiec 1 (1—0). Drgawka 11 (11—0). Dławiec 2 (2—0). Dyfterja 1 (1—0). Wodogłowie 1 (1—0). Zapalenie mózgu 10 (5—5). Udar 8 (0—8). Zapalenie przewodu oddechowego 23 (16—7). Nieżyt płuc i oskrzeli 6 (6—0). Gruźlica 59 (5-54). Durzyca 6 (1—5). Nieżyt żołądka 34 (33-1). Zapalenie kiszek 7 (4—3). Czerwonka 2 (2—0). Cholera *nostras* 1 (1—0). Choroba Brighta 1 (1—0). Zapalenie nerek 4 (0-4). Puchlina 1 (0—1). Rak 10 (0-10). Ropnica 1 (0—1). Wada serca 9 (0—9). Rozedma płuc 3 (0—3). Uwiąd schyłkowy 18 (0—18). Śmierć gwałtowna 8 (2—6). Inne choroby 20 (6—14).

Według wykazu protokółu śmiertelności, było w liczbie zmarłych obcych 91, tutejszych zaś 186; razem 277.

Ostatnie wiadomości.

Dnia 11 Sierpnia.

Cholera.

Petersburg. Raport urzędowy z d. 4 sierpnia opiewa:

W *Astrachaniu* i gubernji zach. 284, um. 161, wyzdr. 88.

W *Wiatce* i gubernji zach. 23, um. 17,

W *Orenourgu* zach. 137, um. 52.

W gub. *połtawskiej* zach. 10.

W *Samarze* i gubernji zach. 802, um. 322, wyzdr. 140.

W *Saratowie* zach. 74, umarło 38.

W *Carycynie* i gubernji zach. 188, um. 128, wyzdr. 12.

W *Symbirsku* zach. 190, um. 88, wyzdrowiało 26.

W *Rostowie, Nachiczewaniu nad Donem* i gubernji zach. 922, um. 531, wyzdrowiało 499.

W *Petrowsku* zachor. 20, umar. 16, wyzdr. 12.

W *Derbencie* i okolicy zach. 1238, um. 593, wyzdr. 573.

W *Elizawetpolu* i gubernji zach. 161, um. 90, wyzdr. 50.

W ziemi *karskiej* zachorow. 30, umarło 9, wyzdr. 10.

W ziemi *terskiej* zach. 1004, um. 562.

W *Tobolsku* zachorowało 35, umarło 17, wyzd. 10.

W *Niżnym Nawgorodzie* i gubernji zach. 110, um. 66, wyzdr. 68.

W *tambowskiej* gubernji zachorolo 41, um. 22.

W *Charkowie* i gubernji zachor. 174, um. 64.

W *Jarosławlu* zach. 4, um. 2, wyzdr. 3.

W *Baku* i gubernji zach. 213, um. 205, wyzdr. 53.

W *Kutaisie* umar. 3.

W *Poti* zach. 21 um. 4.

W *erywańskiej* gubernji zachorowało 42, um. 26.

W *Gurjewie* nad Uralem i okolicy zach. 70, um. 63.

W ziemi *zakaspijskiej* zach. 95, um. 30.

W *Kazaniu* i gubernji zach. 292, um. 72, wyzdr. 15.

W gubernji *Kostromskiej* zach. 7, um. 3.

W *Moskwie* zach. 24, um. 10.

W *Permie* zach. 47, um. 33.

W *Riazaniu* i gubernji zach. 25, umarło 17, wyzdr. 14.

W *Temir chan-Szurze* zach. 10, um. 6.

W okręgu *zakatalskim* zachorowało 45, umarło 22.

W *Ekaterynodarze* i gubernji zach. 452, um. 198.

W *Tyflisie* zach. 60, um. 33.

Razem więc stwierdza raport z dnia 5 b. m. 3403 śmiertelnych wypadków.

Sulina. Na parowcu norwegskim przybyłym tutaj z Batum zachorował jeden majtek i na drugi dzień zmarł w szpitalu. Parowiec oddano pod obserwację na przeciąg 21 dni, gdyż na jego pokładzie znajduje się jeszcze jeden chory majtek.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10 sierpnia.

Hotel Imperial. J. Weber z Wiednia, E. Torosiewicz G. Torosiewicz. W. Stanowska z Brodek. E. Abrahamowicz z Czeresz. W. Abrahamowicz z Polany. H. dr. Jasieński z Zarzyszcz, St. Tokarski z Brodów. P. C. hr. Czosnowski z Wołynia. W. Portheim z Czerniowiec, St. Rudrof z Szwajkowiec. J. Mikuli z Czerniowiec.

Hotel Warszawski. A. Tarstegel von Torolin z Pesztu. Dr. D. Jamiński z Ulnowa, L. Seiler, Dr. E. Krauszler, L. Bobies, K. Triedländer, H. Tausig, E. Fialla z Wiednia, M. Serwatowska z Krakowa, kapitan Salibill, major Müller, H. Freund, G. Kernreich z Brzeżan, K. Kiniorski, S. Kisielnicki, A. Polański z Krakowa, Kazimierz Ostaszewski z Grabownicy.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 11. sierpnia 1892. — (Z Izby handlowej i przemysłowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolei galicyjskiej Karola Ludwika po 200 złr. mon. konw.	213·—	216·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 złr. a. w. w srebrze	242·—	245·—
Banku hypotecznego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	328·—	332·—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	—·—	212·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
Banku hypotecznego galicyjskiego 5% w. a. wylosow. w 40 latach	100·90	101·60
〃 〃 wylosow. z 10% premią	107·50	108·20
〃 $4\frac{1}{2}$% w. a. wylosow. w 50 latach	98·25	98·95
Banku krajowego $4\frac{1}{2}$ w. a. wylosowalne w 51 latach	98·50	99·20
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4% (I emisja)	96·40	97·10
〃 wylosowal. w $41\frac{1}{2}$ latach	95·10	95·80
〃 $4\frac{1}{2}$% wylosowalne w 52 latach	99·40	100·10
〃 4% wylosowalne w 56 latach	94·70	95·40

III. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Galicyjski Zakład kredytowy w likwidacji (dawne 5%) $2\frac{1}{2}$% w. a.	52·—	55·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. wylosowalne w 15 latach	50·—	—·—

IV. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyjskie 5% monety konwencyjnej	104·60	105·30
Galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% w. a.	94·—	94·70
Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% w. a.	101·—	101·70
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. (II. emisji)	101·—	101·70
Pożyczki krajowej 6% waluty austryjackiej	103·50	—·—
〃 $4\frac{1}{2}$% 〃 〃	97·60	98·30
〃 4% 〃 〃	91·40	92·10
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. I. Em.	—·—	—·—

V. Losy.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	22·75	24·75
Miasta Stanisławowa	29·50	32·50

VI. Monety.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	5·63	5·73
Napoleond'or	9·44	9·54
Poł imperjał	9·60	—·—
Rubel rosyjski srebrny	1·22	1·32
〃 〃 papierowy	1·21	1·23
100 marek niemieckich	58·25	58·85

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

	Pociąg					
	pospieszny	osobowy				mięsz.
Przychodzą do Lwowa:						
Z Krakowa	6⁰¹	2⁵⁰	9⁰¹	6⁴⁶	9³²	.
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	9⁰¹	.	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2⁵⁷	9¹⁰	7²¹	.	
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2⁴⁵	9¹⁷	6⁵⁵	.	.
Z Suczawy	10⁰⁹	.	7⁵⁶	1⁴²	7⁰⁶	.
Z Kimpolunga	10⁰⁹	.	7⁵⁶	.	.	.
Z Radowiec	10⁰⁹	.	7⁵⁶	.	7⁰⁶	.
Z Hliboki	10⁰⁹	.	.	.	7⁰⁶	.
Z Nowosielicy	.	.	7⁵⁶	.	7⁰⁶	.
Z Słobody rungurskiej	10⁰⁹	.	.	1⁴²	7⁰⁶	.
Z Husiatyna via Halicz	10⁰⁹	.	.	1⁴²	.	.
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9¹⁶	2³⁵	.	.
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9¹⁶	.	.	.
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	1⁴¹	.
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.	.	9¹⁶	.	1⁴¹	.
Z Sokala i Bełzca	.	.	.	.	.	4⁴⁸
Z Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	8³²
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	10⁴¹	3⁰⁷	5²⁶	11⁰¹	7⁵⁶	.
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	.	.	7⁵⁶	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2⁵⁸	.	[illegible]	10²⁶	.	
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	[illegible]		10⁰⁹	[illegible]		.
Do Suczawy	[illegible]	.	[illegible]	3²²	10⁵⁶	
Do Husiatyna via Halicz	[illegible]	.	.	3²²	.	.
Do Słobody rungurskiej	6³⁶	.	9⁵⁶	3²²	10⁵⁶	
Do Nowosielicy	6³⁶	.	9⁵⁶	.	10⁵⁶	
Do Hliboki	6³⁶	.	9⁵⁶	.	.	.
Do Radowiec	6³⁶	.	9⁵⁶	.	10⁵⁶	
Do Kimpolunga	6³⁶	.	.	3²²	.	.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	.	.	6¹⁶	10²¹	7⁴¹	.
Do Stryja i Stanisławowa	.	.	.	10²¹	7⁴¹	.
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.	.	6¹⁶	.	7⁴¹	.
Do Bełzca i Sokala	.	.	.	.	.	9⁵¹
Do Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	7³⁶

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Drobne ogłoszenia.

Od wyrazu zwykłym drukiem **po 2** ct., **tłustym** drukiem po **5** ct. Minimum ceny ogłoszeń **25** ct.

Od Wydawnictwa.

„KURJER POLSKI“

wychodzi od d. 23. czerwca jako codzienne pismo polityczne we Lwowie i w Krakowie w objętości trzech kart tekstu, z których część drukowana będzie we Lwowie, część zaś w Krakowie, a obie części doręczane będą razem wszystkim prenumeratorom miejscowym i zamiejscowym. Dla czytelników i dla inserentów zmiana ta jest nader doniosłą, gdyż pismo zawierać będzie dokładne wiadomości z całego kraju, a wszystkie ogłoszenia równocześnie w całym kraju będą rozpowszechnione. Jest to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie, gdyż żadne z pism europejskich nie wychodziło dotąd równocześnie w dwóch miastach.

Prenumerata wynosi:

We Lwowie i w Krakowie:		Na prowincji z przesyłką pocztową:	
rocznie	16 złr. — ct.	rocznie	20 złr. — ct.
półrocznie	8 „ — „	półrocznie	10 „ — „
kwartalnie	4 „ — „	kwartalnie	5 „ — „
miesięcznie	1 „ 35 „	miesięcznie	1 „ 70 „

Za odnoszenie do domu w Krakowie 15 ct., we Lwowie 25 ct. — Numer pojedyńczy we Lwowie i w Krakowie 6 ct., na prowincji 10 ct.

Wszyscy nowi abonenci otrzymają bezpłatnie:
pierwsze **dwa tomy** drukowanej obecnie w „Kurjerze Polskim“ powieści

Zygmunta Kaczkowskiego p. t.: »ZAKLIKA«.

Prenumeratorowie kwartalni otrzymają też bezpłatnie jako premję noworoczną wspaniałe album z portretami wszystkich członków Koła polskiego i austrjackiej Izby Panów, z rysunkami artysty malarza Tadeusza Rybkowskiego. Na rekomendowaną przesyłkę tej premji należy dołączyć 20 ct.

Nowi półroczni i roczni abonenci otrzymają także **bezpłatnie** jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t. **„Maleparta“.**

Prenumeratę płacić najlepiej przekazem pocztowym
do Administracji Kurjera Polskiego
we Lwowie ulica Kopernika liczba 5,
w Krakowie ulica Florjańska liczba 28,
[illegible] sobie otrzymywać nasze pismo.

Ceny ogłoszeń:

a) **Ogłoszenia drobne:** Jedno słowo zwyczajnem pismem 2 cnt., tłustem pismem 5 cnt. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt.

b) **Załączniki:** 2 ct. od jednej sztuki.

c) **Nadesłane, nekrologi, reklamy w nadesłanem:** 20 ct. od wiersza petitowego.

d) **Ogłoszenia roczne:** Za sto wierszy petitowych w jednej szpalcie codziennie: rocznie 300 złr., 4. razy w tygodniu 250 złr, 3 razy w tygodniu 200 złr., 2 razy w tygodniu 150 złr., 1 raz w tygodniu 100 złr. Krajowe firmy przemysłowe wytwórcze, zamawiające stały inserat pomieszczane będą nadto w codziennym spisie kronikarskim.

e) **Zwyczajne ogłoszenia:** Za jeden wiersz petitowy 1 raz 10 ct., za następne 5 ct. Przy znaczniejszych zamówieniach odpowiedni rabat.

Ciekawy ukaz.

Dziennik Poznański pisze:

Już korespondenci nasi warszawscy donosili nam o gospodarce, jaką zaprowadza rząd rosyjski na kolejach żelaznych w Królestwie Polskiem, a mianowicie, że usuwa z tamtejszych kolei z urzędów Polaków a zastępuje ich Rosjanami.

Dziś podajemy w tym względzie u k a z ministra komunikacji. W dosłownem tłumaczeniu brzmi on:

„Ministerstwo komunikacji.
Kancelarja ministra.
Dnia 30 maja 1892 r.
N. 8335

Do Zarządu Towarzystwa drogi żelaznej nadwiślańskiej.

Zarządzający ministerstwem rozkazał zakomunikować Zarządowi, że on uważa za n i e m o ż l i w e potwierdzać na urzędach, na które potwierdzenie do niego należy, innych osób, p r ó c z o s ó b r o s y j s k i e g o p o c h o d z e n i a.

Co się tyczy zarządzającego drogą żelazną, to potwierdzenie ministra będzie on podlegał na mocy prawa, które wkrótce zostanie wydanem. Wedle tego prawa urzęda zarządzających (dyrektorów) dróg żelaznych, należących do prywatnych Towarzystw, podporządkowują się pod prawa państwowej (rządowej) służby na zasadzie ustawy o służbie rządowej; prywatnym zaś Towarzystwom kolei żelaznych pozostawia się prawo tylko przedstawiać ministrowi komunikacji kandydatów na te urzęda i wniosków co do wysokości ich wynagrodzenia.

Dlatego Jego Ekscelencja poleca, żeby Zarząd Towarzystwa niebawem, jak tylko wyjdzie i ogłoszone będzie powyższe prawo, przedstawił mu najmniej trzech kandydatów na urząd zarządzającego drogą, a dalej, aby do 1 września r. b. przedstawione były o s o b y r o s y j s k i e g o p o c h o d z e n i a do potwierdzenia na inne posady.

„Przyczem minister komunikacji raczył polecić aby zawiadomić zarząd Towarzystwa, że jeśli wyżej wymienione jego rozporządzenie nie będzie ściśle wykonane, to zmuszony będzie po upływie oznaczonego czasu, sam wyznaczyć osoby na w mowie będące posady i osoby te będą urzędować dopóty, dopóki zarząd nie przedstawi odpowiednich kandydatów.

„Tymczasowo zarządzający kancelarją
(podp.) *Michniewicz*".

Że ukaz ten ma czysto polityczno-represyjny charakter, to widoczne i wypowiedział też to minister komunikacji deputacji rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej na dwukrotnem posłuchaniu, którego przebieg w całej osnowie podaliśmy.

Ciekawem jest, że wydaje się rozkazy na zasadzie prawa, które się dopiero w kuźni carskiej kuje. I kto zaprzeczy, że w tej błogosławionej Rosji pod „ojcowskiemi rządami cara" wszystko możliwe.

Takie samo rozporządzenie dosłownie wydane zostało w tym samym dniu za nr. 3831 do [illegible]du Towarzystwa drogi warszawsko-wiedeńskiej.

Mamy jeszcze rozporządzenia tak ze sfery kolejowej, jak i dotyczące Towarzystw dobroczynnych.

Podamy je następnie.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Sobota 13 sierpnia.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w parku Krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Faust" Gounoda.

Niedziela 14 sierpnia.

O godzinie 1 w południe wycieczka „Sokołów" na Bielany.

O godzinie w pół do 1 w południe wyjazd do Wieliczki do kopalń.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w parku Krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Wiceadmirał" Millöckera.

J. E. książę kardynał wyjeżdża w sobotę na wizytę kanoniczną.

P. Florjański, tenor opery czeskiej w Pradze, bawi w przejeździe w Krakowie.

Ślub. We czwartek dnia 11 b. m o godzinie 8 wieczorem, w kościele OO. Kapucynów pobłogosławił O. Wacław związek małżeński p. Bronisława Peca z panną Marją Tomżyńską. Podczas ślubu chór p. Deca, wykonał „Veni creator" Freyera" i „Ave Maria" F. Witta.

† **Zmarli**. Henryka z Dargunów Kunzek, wdowa po prokuratorze, przeżywszy lat 70, zmarła w Krakowie dnia 11 b. m.

Spółka blacharska. Kilku miejscowych blacharzy połączyło swe pracownie i wspólnemi siłami prowadzić będą fabrykę. Nowemu przedsiębiorstwu: Szczęść Boże!

Z Izby handlowej. Na posiedzeniu dnia 10 b. m. w sprawie nowego projektu opodatkowania wszystkich dochodów i zarobków zostali zaproszeni z inicjatywy posła dra Weigla wybitniejsi przemysłowcy krakowscy, a to celem wydania swego sądu o nowej ustawie. Z trzydziestu zaproszonych stawiło się dwudziestu. Posiedzenie rozpoczął p. Teodor Baranowski, prezes krakowskiej Izby handlowej, objaśniając w krótkich słowach zgromadzonym cel zebrania. Następnie powstał poseł dr. Weigel i w ogólnym zarysie przedstawił tendencje i najważniejsze szczegóły wniesionych przez rząd projektów podatkowych. Przemawiał za projektem, uznając jego racjonalność. Przeciw nowej reformie w podatkach przemawiał p. Kornecki, uznając projekt rządowy za niesprawiedliwy dla warstw pracujących. Mówca żąda w końcu przetłumaczenia na język polski tych ustępów projektów rządowych, które dotyczą rodzajów przemysłu uprawianych w naszym kraju.

Z kolei przemawiają pp. Baranowski i Kaczmarski, ten ostatni, delegat Towarzystwa technicznego domaga się fachowego specjalnie wyznaczyć się mającego referenta w sprawach podatkowych biegłego, który by całą rzecz dokładnie mógł przedstawić. Chodzi nietylko o wysokość podatków, ale i o sposób ich ściągania i orjentowania się ludności opodatkowanej. Oponuje temu żądaniu p. Kornecki wywodząc, że po przetłumaczeniu projektów rządowych przemysłowcy i rękodzielnicy sami, bez pomocy referenta odczują i potrafią wyrazić, co ich boli.

Zakończono posiedzenie uchwałą jednogłośną, opiewającą: streścić i przetłumaczyć na język polski te ustępy projektów rządowych, które cechom i stowarzyszeniom przemysłowym potrzebne będą do należytego zrozumienia ustawy. Następnie wybrano komisję, która za zadanie będzie miała poprowadzić skutecznie dalszy tok rozpoczętej akcji i pod przewodnictwem krakowskiego posła przygotować cechom i stowarzyszeniom materjał do rozpatrzenia się w projektach rządowych. W skład komisji weszli: poseł dr. Wejgel, pp. Kornecki, Głowacki, Markus, Stachowicz, Laberszek i Zieleniewski Leon.

Wielkość Małego Rynku. Niedawno postawiono na środku Małego Rynku wielką latarnię o sile podobno kilku tysięcy świec, jako symbol wielkiej oświaty i wielkiego postępu, do którego uwidocznienia nie wystarczyłyby latarnie zwykłej miary.

Najprzód te wspaniałe sukiennice małorynkowe, te pyszne bazary, które tak niesprawiedliwie gmin nazwał budkami przekupek, ileż przedstawiają piękna estetycznego, jaka rozmaitość kształtów, jaka wielkość i harmonija barw, jaka bogata fantastyczność upiększenia.

Tu zobaczysz coś na kształt chińskiej pagody o spiczastym daszku, tam namiot Araba, okryty w połowie płótnem a w połowie skórą, ówdzie fortecę otoczoną palisadą nadłamanych, niby ostrokoły, słupków, z barykadą ze starych tarcic nabijanych zardzewiałemi gwoździami a u stóp tej barykady jest nawet fosa napełniona wodą, t. j. rynsztok, którym toczą się spiętrzone fale rozmaitych płynów. Pod dachami tych wspaniałych budowli, które dla pp. konserwatorów wielką wartość mieć muszą, a w każdym miłośniku stylów najżywszy budzą interes, pod tymi mówię dachami, z których nie jeden osłonięty zadziwiającej wielkości parasolem, ujrzysz zasypiających w fantastycznym negliżu lazaronów i starożytne okopcone urny gliniane z jadłem i napojem, ujrzysz ponad stosami owoców zawieszone rozmaitych rozmiarów i rodzajów obuwie, ujrzysz obok na stołkach i stołeczkach, na zydlach i zydelkach stosy kiszeczek, placków z serem i ryb suszonych. Atmosfera na Małym Rynku i widok tej różnobarwności przypomina ci mimowoli coś orjentalnego, tem więcej, że i orjentalne widzim przed sobą twarze handełesów, którzy z ulicy Szpitalnej tu przywędrowawszy, oglądają na wszystkie strony kupione towary, i miłym swym szwargotem wtórują nadobnie potężnym organom przekupek, obsypujących się nawzajem komplementami najwyszukańszej grzeczności, uzmysłowionej powabną gestykulacją. Spojrzysz na ziemię — tu jeszcze milszy uderzy cię widok: setki, tysiące papierów, fragmenta książek i gazet, prosta bibuła i najcieńsze zielone, żółte, czerwone i niebieskie bibułki tańcują tu sobie, tworząc ronda, szeregi, figury mazura, skoczną polkę, lub poważnego poloneza. Czasem jak stado gołębi bujają sobie w górze, a czasem jak kurczątka malutkie razem biegają po ziemi. Czasem spoczywają sobie spokojnie w towarzystwie skórek pomarańczowych, łupin od orzechów i śledzich ogonków, a czasem wichrem porwane tworzą wraz z tumanem kurzu prześliczną trąbę powietrzną, godną, aby jaki Farys puścił się z nią w zawody!

Chcesz tedy widowiska, rozrywki — śpiesz na Mały Rynek, chcesz znieczulić zmysł powonienia, lub zawczasu przed cholerą zahartować się wdychaniem wszelkiego rodzaju wyziewów, znajdziesz i to na Małym Rynku, chcesz papiernię założyć, znajdziesz tam obfitość materyału, chcesz wzbogacić miejską gazownię, sprowadź tylko na Mały Rynek maszynę Talarda, chcesz syna swego chodzącego do szkoły św. Barbary wprawić w stylistyce i retoryce, to poleć mu by wychodząc ze szkoły przysłuchiwał się i przypatrywał niedościgłym wzorom, chcesz wreszcie gazetkę za darmo przeczytać znajdziesz i to na Małym Rynku, jeśli zechcesz puścić się w pogoń za kawałkami *Reformy, Kurjera i Czasu*, które nawet po swej integralnej śmierci rycerskie tutaj wyprawiają harce.

Te są korzyści estetyczne, hygieniczne, pedagogiczne i ekonomiczne, jakie Mały Rynek w obecnym stanie miastu naszemu przynosi. Dlatego wnoszę, aby uwłaczające miano „Małego" zamienić na inne, godniejsze i nazwać go np. „Rynkiem Konstantynopolitańskim", „Areną Turniejów" lub „Placem Talarda".

Ks. Br. St.

Wezwanie. Czechów zamieszkałych w Krakowie i okolicy i przyjaciół tychże wzywa komitet, któremu polecono wypracowanie statutu dla zawiązać się mającego czeskiego Towarzystwa niepolitycznego w Krakowie, aby celem uchwalenia statutu zebrać się zechcieli we środę dnia 17 b. m. o godz. 8 wieczorem w restauracji p. Józefa Frimla przy podgórskim moście.

(podpisano) *Koloros*
prezes Komitetu

Z teatru. „Cavaleria rusticana", dawana po raz piąty wieczoru czwartkowego, zgromadziła nader liczną publiczność. Lwia część oklasków przypadła panu Jerzynie, który śpiewał prześlicznie i z uczuciem partję Turidu. Całość wogóle wypadła zadawalniająco, choć tym razem chóry mniej dobrze były usposobione. Intermezzo jak zwykle było bisowane. — Rozpoczynający „Nieprzyjaciel muzyki" Genée'go, jako kompozycja muzyczna, podobał się bardzo.

W okolicy Mogiły i Pleszowa odbędą się w dniach 20, 22 i 25 b. m, ćwiczenia wojskowe połączone ze strzelaniem ostrymi nabojami, wskutek czego komunikacja w dniach tych przedstawia wielkie niebezpieczeństwo.

Strachy na cholerę. „Sokołom" galicyjskim, ludziom bez wyjątku ukształconym, zdrowym i przestrzegającym przepisów sanitarnych, zabroniono zjechać się w Cieszynie z obawy, aby tam nie zawieźli cholery, chociaż ta w Galicji ani na pograniczu galicyjskiem dzięki Bogu jeszcze nie grasuje. Natomiast wolno żydowskim handlarzom pospieszyć na targ podczas wielkiego odpustu w Kalwarji Zebrzydowskiej, albowiem żyd Haber wydrukował u żyda Fischera i kazał rozlepić po rogach ulic następujące ogłoszenie:

„Odpust w Kalwarji dozwolony".

Rozumie się, że żyd nie zapowiada uroczystości kościelnych, lecz upoważnienie władz do odbycia targu miał na myśli.

Nasuwa się pytanie, dlaczego władze polityczne ze względu na epidemję zjazd „Sokołów" w Cieszynie uznały za niebezpieczny, a zaś przeciw zjazdowi żydowskich bandlarzy nic nie mają do nadmienienia. Złośliwi utrzymują, że Kalwarja jak cała Galicja i tak skazane są na zagładę, a więc według zdania władzy nie zasługuje na tak troskliwą opiekę, jak Cieszyn, leżący poza obrębem „wału ochronnego," o którym tak obszernie rozpisał się hr. Taaffe. Nam się zdaje, że podobne podejrzenie zupełnie jest bezpodstawne a wierzylibyśmy raczej tym, którzy tak rozumują: „że pozwolono na odbycie żydowskiego targu w Kalwarji dziwić się trudno, bo przecież władzom naszym nie tajno, iż żydzi takiem się odznaczają niechlujstwem, że nawet cholera do nich zbliżyć się nie zechce i ominie Kalwarję".

Ogień piwniczny. We czwartek o godzinie $1/2$8 wieczorem w Rynku głównym w piwnicy kupca p. Nagla zapalił się spirytus, skutkiem nieostrożności z otwartą świecą. Z ludzi tym razem nikt nie zginął, choć straż pożarna zmuszona była zrobić użytek z aparatu oddechowego, aby wejść do piwnicy, oraz wywalić drugie drzwi, celem wypuszczenia gazów. Po godzinnej pracy ogień stłumiono.

Rocznice.

Gdy na schyłku [illegible]cia króla Władysława IV bunt Chmielnickiego wybuchł, Polska była nań nieprzygotowana, [illegible]koro król zamknął oczy, P[illegible] króla [illegible] wojska, bez hetmanów [illegible] wzburzonego kozactwa. Ks. [illegible]śniowiecki nie oglądając się na nikogo, [illegible]łasną ręką dobył oręża i zwalczał kozactwo. *Dnia 13 sierpnia 1648 roku, pobił kozaków pod Zwiahlem*

Kalendarz. Dziś: *Wigilia.* Św. Hipolita i Kasjana; jutro: Euzebiusza wyznawcy.

Kronika polityczna.

Z dalszych prac wiecu katolickiego w Lincu zasługuje na podniesienie wniesiona przez posłów do Rady państwa p. Władysława Kozłowskiego i Povschego rezolucja w sprawie podniesienia dobrobytu stanu włościańskiego.

Rezolucja wymienia cały szereg środków zaradczych na biedę chłopską. Godne uwagi są szczególniej: pomysł ustawy regulującej dziedziczenie gruntów włościańskich średniej wielkości i ustawy ograniczającej cyfrę długów hypotekowych na gruntach włościańskich do pewnej miary, a to celem zapobieżenia licytacjom, dalej oświadczenie się za utrzymaniem zamknięcia granic rosyjskiej i rumuńskiej od wywozu bydła, jak niemniej za upaństwowieniem kolei żelaznych — szczególniej północnej — i niską taryfą towarową, wreszcie projekt reform w sądownictwie szczególniej zaś podniesienie raz jeszcze myśli wznowienia procedury ustnej.

Z polskich uczestników przemawiał jeszcze ks. Chotkowski w sprawie odpoczynku niedzielnego i świątecznego.

Spoczynek niedzielny winien być ściślej przestrzegany, niż się to dotychczas dzieje.

Zaniedbywanie święcenia niedziel popycha robotników w ramiona socjalizmu.

Jak widzimy, Polacy na Zjeździe odgrywają poważną i doniosłą rolę, uczestnicząc w pracach i dyskusjach przygotowawczych, które niewątpliwie staną się punktem wyjścia dla wielu użytecznych reform socjalnych i politycznych w parlamencie, jakich niemało przeprowadziły już stronnictwa katolickie w Austrji, a jakim nieraz użyczali swego nazwiska posłowie polscy (Krzeczunowicz, Rydzowski i inni) ku wielkiemu smutkowi i utrapieniu liberałów i żydowstwa.

Korespondent rzymski *Neue freie Presse* dowiaduje się z kół watykańskich, iż twierdzenia Seweryny, jakoby kardynał Rampolla przeglądał rękopis jej artykułu „interviewu" z Ojcem św., jest kłamliwe. Seweryna prosiła o to kardynała Rampollę ten wszakże odmówił, wymawiając się, iż ponieważ nie był świadkiem rozmowy, sędzią kompetentnym w sprawie autentyczności relacji z niej być nie może.

Książę Ferdynand Koburski powrócił do Sofii.

Ajencja bałkańska raz jeszcze występuje z komunikatem w sprawie znanych dokumentów *Swobody*. Po raz pierwszy Jacobsohn wymieniony jest jawnie, jako ten, który skradł dokumenty rządowi rosyjskiemu, za co jest obecnie ścigany przez policję rosyjską. Komunikat jest przeważnie treści polemicznej. Prostuje wiele faktów błędnie podawanych przez prasę wrogą obecnej Bułgarji. Dokumenty *Swobody* nie znajdowały się w ręku sędziów Milarowa i tow. Skazani na śmierć rekurs wnosili i rekurs ten zastępcy księcia został doręczony. Jeśli Stanczew wie o lidze „Bessa", sam jest winowajcą, a Karagiłowa swem zeznaniem tem bardziej potępia.

TELEGRAMY.

Dnia 12 sierpnia.

Londyn. Izba wyższa udzieliła dziś w nocy gabinetowi Salisburyego *votum* nieufności.

Tryest. Aresztowano tu pewną liczbę wichrzycieli.

Zjazd katolicki.

Linc. Wiec uchwalił na wczorajszem posiedzeniu rezolucje powzięte przez komisje. Z powodu braku czasu, a mnogości materjałów musiano ograniczyć dyskusje do możebnych granic szczegółowości. Uchwalono rezolucje szkolne i w sprawach włościan — potępiono wybryki antydynastycznych studentów liberalnych, wyrażono uznanie dla działalności Jezuitów — powzięto uchwały w sprawie niezawisłości papieża etc. Biskup D o p p e l b a u e r udzieleniem błogosławieństwa zamknął wiec o godzinie 8 wieczór. O godzinie 9-tej odbył się bankiet uczestników wiecu, dzisiaj zaś wycieczka do Salzkamergut.

Katastrofa kolejowa.

Hoeflein. Katastrofa kolejowa w Hoeflein dała powód do rozsiewania wielu potwornych baśni o rozmiarach nieszczęścia i wielkiej liczbie ofiar; wskutek tego udałem się na miejsce, ażeby tu zasięgnąć dokładnych wiadomości. Zastałem tu lokomotywę pociągu zupełnie zrujnowaną, trzy wozy doszczętnie pogruchotane, pozrywane dachy, połamane koła i ławki — słowem spustoszenie sprawiające nadzwyczaj przykre wrażenie. Wedle zasięgniętych przezemnie u źródła informacyj, zderzenie nastąpiło albo wskutek fałszywego sygnału, albo też wskutek tego, że dany sygnał został źle zrozumiany przez maszynistę nadjeżdżającego pociągu. Rzecz bowiem tak się miała: Pociąg najechany zatrzymał się w Hoeflein dłużej po nad przepis, celem naprawy uszkodzonej maszyny.

Następny pociąg nie staje wcale w Hoeflein, to też maszynista tegoż pociągu nie zrozumiawszy sygnałów i nie zorientowawszy się w sytuacji najechał na stojący pociąg i w ostatniej chwili nie był już w stanie pociągu swego za[illegible]ć. Wskutek tego nastąpiło zderzenie, które spowodowało takie zniszczenie. Liczba ofiar w ludziach jest jednak nie wielka, a to głównie dzięki tej okoliczności, że w pociągu najechanym było bardzo mało osób, gdyż z małymi wyjątkami podróżni powysiadali, aby przypatrzeć się naprawie lokomotywy. Oprócz zabitego na miejscu Windischa kilka tylko osób odniosło nieznaczne kontuzje. Zabity Windisch miał lat 33, pozostawił ubogą rodzinę. Żona zabitego przybyła tu prosić o odesłanie zwłok męża do Wiednia.

Z powodu katastrofy wdrożono surowe śledztwo.

Cholera.

Wiedeń. Nieustannie odbywają tu sanitarne rewizje budynków, celem utrzymania jak największej czystości wobec niebezpieczeństwa cholery.

Berlin Rozpuszczono tu nieuzasadnione wieści o pojawieniu się cholery w Berlinie. Stosunki zdrowotne stolicy dotąd są zupełnie zadawalniające.

Petersburg. Miało tu zajść kilka wypadków cholery.

Konstantynopol. Dziesięciodniową kwarantannę dla okrętów, przybywających z syryjskich portów, zmniejszono na pięć dni.

Śmiertelne ćwiczenia.

Berlin. W N e i s s e przy ćwiczeniu pływania żołnierzy w pełnym rynsztunku 7 infanterzystów 63 pułku utonęło.

Aresztowanie wicekonzula.

Paryż. *New York Herald* przyniósł niepotwierdzoną dotychczas wiadomość o aresztowaniu wicekonzula francuskiego w Wenezueli.

Niewinna Rosja.

Sofia. *Swoboda* ogłosiła dalszy szereg autentycznych dokumentów, potępiających carat. Metropolita M i c h a l otrzymywał subwencję 10.000 franków rocznie w celach agitowania na rzecz dynasji Karageorgjewicz.

Francuska okupacja Madagaskaru.

Paryż. Ministrowie spraw zewnętrznych i marynarki zarządzili obsadzenie strategicznie ważnych wysp G l o r i o s o pod Madagaskarem; prawdopodobnie także wysp A m s t e r d a m i S t.-P a u l.

Wiedeń. Minister prezydent S z a p a r y zatrzymał się tutaj we czwartek popołudniu w przejeździe do Brukseli.

Wiedeń. *Fremdenblatt* i *Tagblatt* Schoepsa omawiają trzynastą rocznicę rządów hr. Taaffego, która właśnie dzisiaj przypada.

Wiedeń. Kredyty austrjackie 314.75, kredyty węgierskie 360.00, akcje laenderbanku 223.10, akcje kolei państwowych 304.62, renta austrjacka 66.22, renta węgierska 111.70, rubel 1.21$^{3}/_{4}$.

Wiedeń. Sekretarz austrjackiej ambasady w Rzymie hrabia W i ś n i e w s k i przybył do Wiednia.

Wiedeń. *Fremdenblattowi* donoszą z Berlina, że wątpliwą jest wiadomość, jakoby w przyszłym tygodniu Rada koronna miała się zebrać celem uchwalenia ewentualnych środków przeciw Bismarckowi. Byłoby to dolewaniem oliwy do ognia i nie potrzebne, zwłaszcza obecnie gdy Bismarck zdaje się uspokajać.

Zagrzeb Wczoraj uchwalił sejm adres tronowy parafrazujący królewski reskrypt. Adres ma wysoko polityczne tendencje.

Berlin. Profesor V i r c h o w wyjechał do Moskwy celem studjowania cholery.

Rzym. Król H u m b e r t wybierze się do Genui prawdopodobnie na trzy lub cztery dni w towarzystwie kilku ministrów. Zaproszenia do obcych misyj wyszły od genueńskiego komitetu uroczystości nie zaś od rządu włoskiego. Niewiadomo nic o wrzekowych rokowaniach z Austrją, tudzież jakoby włoska eskadra miała w jesieni odwiedzić Polę.

Catania. Wybuchy Etny znów silniejsze; lawa zniszczyła wiele lasów.

Konstantynopol. Przybył tu S t a m b u ł o w.

Giełda krakowska.

Kleparz, 12 sierpnia.

Niezgorszy był jarmark dzisiejszy, lubo ceny się obniżyły nieco. Deszcze onegdajsze dość sprawiły przerwy w żniwach i dlatego producenci po ustaleniu się pogody, zaprzątnieni będąc zbiorami, mało dostawili produktów. Odwołanie zakazów pielgrzymki do Kalwarji, przyczyniło się też znacznie do zmniejszenia obrotów, gdyż włościaństwo tłumnie wybiera się tamże, odkładając na czas późniejszy dostawy targowe. Jęczmienia tylko browarowego zwieźli ludzie wiejscy około 190 korcy, które spekulanci zaraz zakupili po cenie nrzeciętnej 5 złr. od korca. Owsa też nie dużo dostawili handlarze od komory w Baranie. Obywatelstwa z okolicy mało było na targowicy, bo dwory jeszcze omłotów nie pokończyły, a zatem i sprzedawać nie mogą. Obroty większe odbywały się li pomiędzy handlarzami. Młyny w Bieńczycach stanowiły wyjątek, zakupując sporo żyta i pszenicy krajowej. Spekulanci zgodnie utrzymywali, że za dwa lub trzy tygodnie, ceny jeszcze więcej pójdą na dół i wtedy zacznie się na dobre eksport z Krakowa do Prus i Szwajcarji.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica (biała) od 8·80 do 8·90; czerwona 8·50 do 8·70; żółta 8·30 do 8·55; żyto 6·25 do 6·70; jęczmień (browarny) 5·80 do 6·—; owies 6·70 do 6·80; rzepak 10·20 do 10.45; koniczyna —·— do —·—; proso 8·15 po 8·50; jagły 11·— do do 12·—; tatarka 10·50 do 10·75; wyka (do siewu) 7·50 do 8·—; kukurydza 6·— do 6·30; ziemniaki (hektolitr) 1·80 do 2·—; chmiel (65 kilo) 60·— do 70. bób (drobniejszy) 5·50 do 5.75; fasola (długa, biała) 7·— do 7·50; gorczyca 13·— do 13·50; siano 1·50 do 1·75; słoma 1·70 do 1·80; jaja (kopa) 1·30 do 1·35; masło (garniec) 3·20 do 3·70; spirytus (hektolitr) na 95% Tralesa 82·—; okowita (hektolitr) na 80% Tralesa 77·—.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** cnt., tłustym drukiem po **5** cnt., — Minimum ceny ogłoszeń **25** cnt.

Lokale

6 lub 4 pokoje na III piętrze, **2 pokoiki** i kuchenka w oficynie, Mikołajska 4, do wynajęcia. 863(9—?)

Doniesienia rozmaite

Jadalnia. Wśród miasta, Plac WW. Świętych, pod „BOGIEM OJCEM", można dostać obiady w abonamencie i pojedynczo za bardzo umiarkowaną cenę smacznie i domowo sporządzone. Poleca się względom Szanownej Publiczności, a w szczególności pp. Uczniom szkół wyższych. Uniżona **RUCKA**. 878 2 3

Panienki uczęszczające do zakładów naukowych, znajdą pomieszczenie i troskliwą opiekę przy rodzinie obywatelskiej za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 856(8—?)

Już drugi rok mam na stancji ucznia celującego, życzyłabym sobie jeszcze dwóch uczniów na wikt i stancję. Opieka najtroskliwsza, mieszkanie wygodne, cena bardzo przystępna. Ulica Sławkowska Nr. 8, II piętro. 892 1 ?

Uczeń z ukończoną III lub II-gą kl. szkół średnich znajdzie umieszczenie w handlu bławatuym **Józefa Neuwerta i Syna** w Krakowie, Sukiennice l. 1. 893 1 3

Potrzeba zaraz chłopca do roznoszenia gazet. Wiadomość w Ekspedycji „Kurjera Polskiego".

Kolportera zdolnego poszukuje **księgarnia W. Potrnalskiego w Podgórzu**. 891 1 3

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund itd., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. Ł. Łatkiewiczowa w Krakowie, ul. Wiślna, l. 4. I. piętro. 75(6-?)

Praktykant z ukończoną 2-gą kl. gimnazjalną lub realną, zamiejscowy, władający językiem niemieckim i polskim znajdzie umieszczenie **w handlu** Juliana KURKIEWICZA, Mały Rynek. 812(4-?)

Fortepian dobry, firmy Sohnera, do sprzedania przy ul. nad Rudawą l. 25, u organmistrza Grocholskiego. 819(8-10)

Poszukuje się w każdem większem mieście w Galicji **zastępców za prowizją**. Oferty polskie zur „Francôsin" Seifen-Parfumerie Niederlage, WIEN, 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38. 884 3 3

Akademik **Polak ukończony filozof** (lat 27) władający biegle językiem **francuskim**, **niemieckim**, z gruntownem wykształceniem, szuka lekcji **na wsi lub za granicą**. Wymagania przystępne. Wiadomość pod literami **X. Z.** w Administracji „Kurjera Polsk." 873 7 ?

Do sprzedania: Fortepian, rozmaite meble, obrazy, wózek dziecinny oraz **suknie damskie** mało używane. Ul. Bracka 6, parter, **Biuro korespondencyjne i Dom komisowy.** 886 3 4

Pierwszy parowy

amerykański młyn do kości

w Klimkówce, pod Rymanowem,

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki kościanej za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 ch do 6-ciu miesięcy bez procentu, od 6-ciu do 9-ciu miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje

Doświadczenia z nawozami sztucznymi robione na własnych polach na wielką skalę, można oglądać w różnych porach roku. Na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacji **Rymanów.**

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp wszystkich zajmujących się ajencją tego towaru wśród włościan, ofiaruje fabryka **5**% prowizji.

Za dobroć towaru fabryka ręczy.

Zarząd dóbr Klimkówka, p. Rymanów.

DRUKARNIA i STEREOTYPIA

WŁ. L. ANCZYCA i SPÓŁKI

W KRAKOWIE,

ulica Kanonicza Nr. 9.

zaopatrzona

w najnowsze czcionki i maszyny

wykonywa roboty

szybko, tanio i ozdobnie.

Na lato i jesień.

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną P. T. Publiczność, że

FILIA WIEDEŃSKA

Heilmana Kohna i Synów

ul Grodzka, l. 9, I. p.

została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych

SUKIEN MĘSKICH

a mianowicie:

Ubrania marynakowe, Żakietowe, Salonowe, Spodnie kamgarnowe, Zarzutki, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, Bundy do podróży, Kamizelki pikowe i jedwabne, oraz obfity wybór ubrań dziecinnych na sezon letni i jesienny w najnowszym fasonie,

po zdumiewająco nizkich cenach.

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,

ulica Grodzka l. 9 I. piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Białej (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie i w Nowym Sączu.

Środki oczyszczenia wody i powietrza.

FILTRY

kompletnie oczyszczające najbrudniejszą wodę, kieszonkowe podróżne, do gospodarstw, fabryk, lokalów publicznych i t. d. węglowe, asbetowe, systemu „PIFKE".— **Klosety wodne, fermetyczne pisoary, zlewy kuchenne i zamknięcia kanałowe Rury kamionkowe** (steingut) **Rynny betonowe, posadzki cementowe i steingutowe**

Znakomite

wentylatory pokojowe i lokalów publicznych

ma na składzie i wykonuje wszelkie higieniczne urządzenia i przeróbki

M. ZIELENIEWSKI,

Kraków, Grzegórzki 23. 850 1 ?

PARCELE BUDOWLANE

położone w Podgórzu,

obok nowo urządzonej targowicy na bydło, w pobliżu toru i stacji Kolei Karola Ludwika są do sprzedania pod przystępnymi warunkami. Bliższych objaśnień udziela 750(9-12)

Kantor fabryczny GUSTAWA BARUCHA w Podgórzu.

Magazyn ubiorów m[illegible] dziecinnych

CHEMINA FELDMANNA

Plac WW. Świętych l. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu,

zaopatrzony został na sezon jesienny i zimowy w najmodniejsze i najlepsze ubrania męzkie i dziecinne, sprzedając takowe po cenach fabrycznych, a mianowicie:

Szlafrok zimowy od złr 7 do	złr. 15.
Ubranie marynarkowe z szewiotu dobrego	„ 14.80
Spodnie kamgarnowe, zimowe	„ 4.45
Paltot szewiotowy lub montoniakowy od złr. 12 do	„ 25.50
Ubranka dziecinne od	„ 3
Płaszczyki „ „	„ 5.95
Kożuszki wyborne z futrzanemi kołnierzami	„ 11.
„ kangurowe	„ 15.50

Upraszając o liczne względy, pozostaję

Z poważaniem **CHEMIN FELDMANN,**

Pl. WW. Świętych, L. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu.

Park krakowski.

ŚRODA, SOBOTA, NIEDZIELA

przy sprzyjającej pogodzie

KONCERT muzyki wojskowej

Restauracja we własnym zarządzie.

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2 giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24.

Parter 6(20 ?)

UWIADOMIENIE

Dla pp. **garbarzy** lub dla handlujących **korą dębową** jest **zaraz do nabycia** 833 2 5

MŁYN do MLENIA

na drobne części kory dębowej.

Tudzież zaraz znaleźć może paru czeladzi zdolnych zatrudnienie

W PRACOWNI ŚLUSARSKIEJ

Aleksandra Łopatkiewicza,

ul. Zwierzyniecka l. 10



599 **TYLKO PRAWDZIWE** 1 1?)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

PANIENKI

lub

UCZNIOWIE

do szkół publicznych w Tarnowie, na rok 1892/3, znajdą umieszczenie w uczciwym domu wdowy po profesorze gimnazjalnym, zapewniając zdrowe utrzymanie i troskliwość rodzicielską. 846 1 3

L. ROSKOSZ,

Plac Sobieskiego Nr. 2, Tarnów.

W Zakładzie kąpielowym

SWOSZOWICE

841 **pod Krakowem,** 2 3

przygrywa codziennie MUZYKA

pod dyrekcją p. kapelmistrza

W. KUGLA.

Program doborowy z najświeższych kawałków, wykonanie jak najlepsze, zaspokoi wymagania Sz Publiczności

---

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

w Krakowie, w hotelu „pod RÓŻĄ".

122 **Obiad za 1 złr.** 100-300

Sobota dnia 13 go sierpnia.

ZUP. Barszcz zabielany. Rosół. — Consomé.

PRZYST. Pasztet z dziczyzny. Szt. mięsa, sos selerowy. Omlet z szynką.

PIECZ. Zraziki cielęce z kaszką. Wołowa z buraczkami. Kurczę w potrawce z ryżem. Polędwica z jarzynką.

LEGUM. Melon z c[illegible]em. Knedle z śliwkami. Galaretka

Ktokolwiek chce tanio i przyjemnie wieczór spędzić

niechaj się uda do

A. SIEVERSA

teatru rozmaitości

w ogrodzie p. Józefa TYLKO.

ul. Kolejowa l. 118.

Codziennie wielkie Przedstawienie.

Produkcje **z wyższej magji, gimnastyki i akrobatyki** na linie wyciągniętej nad całym ogrodem. 849 1 5

Kuchnia zdrowa i tania, potrawy w wielkim wyborze — **napoje krajowe i zagraniczne najlepszej jakości.**

Wstęp wolny.

Początek w dnie powszednie o g. 7 wieczorem, w niedziele i święta o 5 popoł.

WYSOKĄ PROWIZJĘ

względnie stałe utrzymanie płaciny **agentom** za sprzedaż na raty prawnie dozwolonych losów. Oferty do kantoru wymiany **Max Lustig Budapest Waitznerring 43.** 790(3—6)

Po 1 złr. 1 kilo

najlepsze mydła toaletowe, jak glicerynowe, fiołkowe, różane i inne specjały najpiękniej woniejące. — Za najlep[illegible] ręczymy. — Cenniki [illegible] Zgłoszenia do **SKŁADU MYD[illegible] MERYJ pod „FRANCUZKĄ". W[illegible]** 823 **B. Doeblinger-trasse Nr. 38**

REALNOŚĆ

pod l. k. 153, dz. V w Krakowie, **położona przy narożniku ulicy Pawiej i Kurniki, składająca się z dwóch budynków piątrowych i placu pod budowę, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela adwokat Dr. Jan Hajdukiewicz,** 788 **Sławkowska Nr. 10.** (4—5)

WYSOKĄ PROWIZJĘ

względnie stałe utrzymanie płaciny **agentom** za sprzedaż na raty prawnie dozwolonych losów. Oferty: **Hauptstädtische Wechselstuben - Gesellschaft Adler et Comp, Budapest** 789

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków, dnia 12 sierpnia.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	119 50	122 50
Marki niemieckie za 100	58 35	58 75
20to frankowka	9 45	9 55
Dukaty cesarskie	5 55	5 65
Ruble srebrne	1 30	1 40
Papiery wartościowe.		
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% listy zastaw. gal. banku hip.	98 20	99 —
5% „ „ „ „	100 80	101 50
5% „ „ „ „ z 10% prem.	107 40	108 —
4% listy zast. gal. tow. kred. ziems. nieokr.	96 25	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 l.	94 75	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 56 l.	94 40	95 —
4½% „ „ „ „ „ „	99 20	100 —
4½% listy zastawne gal. banku krajow.	98 20	99
6% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid.	100 50	101 50
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Król. Polsk. Ser. V. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	101 75	102 75
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)		
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	105 50
4% „ „ propinacyjne	93 60	94 60
5% Oblig. komun. gal. banku kraj. I. em.	100 —	101 —
5% „ „ „ „ „ II. „	100 50	101 50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	91 40	92 10
4½% „ „ „ „	97 60	98 40
6% „ „ „ „	104 —	— —
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop.	98 —	99 50
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).		
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego	324 —	331 —
„ kolei Karola Ludwika	213 —	216 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej	242 —	244 —
Losy.		
Losy miasta Krakowa	23 —	24 —
„ „ Stanisławowa	29 —	— —
„ czerwonego krzyża austr.	17 25	18 —
„ „ „ węgierskie	11 50	12 —
„ „ „ włoskie	12 50	13 50
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 40	7 —

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 11 sierpnia.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	324 —	330 —
5% listy banku hipotecznego	101 —	101 70
5% „ „ „ z 10% premją	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% listy galic. banku kraj.	98 50	99 20
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l.	96 70	97 40
4½% „ „ „ „ „	99 40	100 10
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94 70	95 40
Gal. obligacje indemnizacyjne	104 50	105 20
Gal. obligacje propinacyjne	94 —	94 70
4½% obligacje pożyczki krajowej gal.	97 60	98 30

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 11 sierpnia.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	— —	103 —
5% „ „ „ „ „ II do V	—	102 60
4% „ likwidacyjne Królestwa Polskiego	— —	99
5% „ zast. miasta Warszawy ser. I	— —	102 50
5% „ „ „ „ „ V	—	101 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 11 sierpnia.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Renty.		
4 2/10% renta papierowa	95 90	96 10
4 2/10% „ srebrna	95 50	95 60
4% „ złota austrjacka	113 95	114 15
5% „ papierowa austrjacka	100 55	100 75
4% „ złota węgierska	110 60	110 80
5% „ papierowa węgierska	100 45	100 65
Obligacje.		
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie	104 80	105 40
4% „ „ węgierskie	94 10	95 10
4½% obligacje pożyczki kraj. galic.	98 —	98 50
4% „ „ „ „	91 50	92 40
Listy zastawne.		
3% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. 1880	111 75	112 25
3% „ „ „ „ „ „ 1889	109 50	110 —
5% listy zast. gal. banku hip. z 10% prem.	107 50	108 —
4½% „ „ „ „ „	98 30	98 80
6% listy zakł. kred. ziem. w Krak. w likw.	101 50	102 —
4% listy zast. gal. tow. kred. ziemsk. 41 l.	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ „ „	99 30	99 95
4% „ „ „ „ „ „ 56 l.	— —	94 75
4½% listy zast. gal. banku krajowego	98 50	99 —
4½% „ „ austro-węg. banku	102 —	— —
4% „ „ „ „	99 70	100 20
4% listy dłużne prem. węg. banku hip.	123 —	123 50

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Priorytety.		
4% priorytety kolei półn. Ferdynanda	99 —	99 80
4% „ „ Koszyce-Bogumin	93 75	94 75
4% „ „ Lwow.-Czern. opodat.	85	85 50
4% „ „ „ nieopod.	93 30	94 30
3% „ „ południowej	146 —	147 —
4% „ „ węgiersko-galicyjskiej	93 20	94 —
Akcje.		
Akcje anglo-austr. banku 120 złr.	152 70	153 —
„ wiedeńsk. banku związkow. 100 „	114 75	115 25
„ austr. zakładu kredyt. ziem 80 „	372 50	374 —
„ austr. zak. kr dla hand. i przm. 160 „	313 50	314 —
„ węg. banku kredytowego 200 „	360 —	360 50
„ galic. banku hipotecznego 200 „	329 50	— —
„ austr. banku dla krajów kor. 200 „	220 50	221 —
„ austro-węg. bank 600 „	995 —	997 —
„ Unionbanku 200 „	244 50	245 50
Akcje kolei Albrechta 200 „	92 —	92 50
„ „ Alfölda 200 „	200 50	200 75
„ „ północnej Ferdynanda 1000 „	2805	2815 —
„ „ Karola Ludwika 210 „	214 40	214 80
„ „ Koszyce Bogumin 200 „	183 —	183 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieck. 200 „	243 75	244 50
„ „ państwowej 200 „	301 50	304 75
„ „ południowej 200 „	98 20	98 80
„ „ węgiersko-galicyjskiej 200 „	199 75	200 25
„ „ węg. półn.-wschodniej 200 „	197 —	197 20
Akcje górnicze Alpine Montan 100 „	66 80	67 30
„ tureckiego towarz. tytoniow. 200 fr.	181 50	182
Losy.		
Losy państwowe z r. 1854 po 250 złr.	140 50	141 50
„ „ 1860 „ 500 „	140 50	141 50
„ „ 1860 „ 100 „	152 25	153 25
„ „ 1864 „ 100 „	182 50	183 —
„ węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	141 75	142 25
„ „ regul. Cisy	136 25	137 —
„ austr. regul. Dunaju	122 25	122 75
„ miasta Wiednia z r. 1874	158 50	159 —
„ serbskie 100 frankowe	38 75	39 25
„ tureckie	42 20	42 70
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 80	7 10
„ kredytowe z r. 1858	191 25	192 25
„ miasta Krakowa	23 25	24 —
„ czerwonego krzyża austrjackie	17 25	17 75
„ „ „ węgierskie	11 50	12 —
„ Rudolfa	23 75	24 75
„ miasta Stanisławowa	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 67	5 69
20 frankówki	9 50	9 52
Funty szterlingi angielskie	11 94	11 99
Marki niemieckie	58 52	58 57
Ruble papierowe	119 25	119 50

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

7·03 rano z Krakowa, 7·11 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. **(posp.)**

8·00 rano z Krakowa, 8·10 „ z Podg.-Pł. — **do Lwowa** ma połączen. w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połącz. do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagon. do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podg.-Płasz. **(osob.)**

10·30 pop. z Krakowa, 10·40 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. **(osob.)**

9·20 wiecz. z Krakowa, 9·28 „ z Pod.-Pł. — **do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. **(posp.)**

10·55 noc. z Krakowa, 11·05 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połącz. w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. **(osob.)**

5·50 pop. z Krakowa, 6·00 „ z Podg.-Pł. — **do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. **(osob.)**

1·00 pop. z Krakowa, 1·15 „ z Podg.-Pł. — **do Wieliczki (miesz.)**

8·50 rano z Krakowa, 9·05 „ ze Zwierz., 9·09 „ z Podg.-Pł., 9·15 „ z Pod. przst. — **do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. **(miesz.)**

7·05 wiecz. z Krakowa, 7·20 „ ze Zwierz., 7·25 „ z Podg.-Pł., 7·31 „ z Pod. przst. — **do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. **(miesz.)**

4·40 rano z Krakowa, 4·55 „ ze Zwierz., 5·00 „ Podg.-Pł., 5·06 „ Podg. przst.; 2·15 pop. z Krakowa, 2·30 „ ze Zwierz., 2·34 „ z Podg.-Pł., 2·40 „ Podg. przst. — **do Oświęcima (miesz.)**

5·50 pop. z Krakowa, 6·05 „ z Podg.-Pł., 6·11 „ z Pod. przst. — **do Żywca (osob.)**

8·00 rano z Krakowa, 8·13 „ z Podg.-Pł., 8·19 „ Pod. przst. — **do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(pospieszny)**

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

4·50 rano Podg.-Pł., 5·00 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. **(osob.)**

6·12 rano Podg.-Pł., 6·20 „ Kraków — **z Suczawy przez Lwów. (posp.)**

2·15 pop. Podg.-Pł., 2·25 „ Kraków — **ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. **(osob.)**

8·09 wiecz. Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego) bez zmiany wagonów. **(osob.)**

9·34 w nocy Podg.-Pł., 9·42 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. **(posp.)**

8·41 rano Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków — **z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. **(osob.)**

7·58 rano Podg.-Pł., 8·18 „ Kraków — **z Wieliczki** ma połącz. w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 wrześ. **(miesz.)**

7·00 wiecz. Podg.-Pł., 7·15 „ Kraków — **z Wieliczki** ma połącz. w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. **(miesz.)**

5·40 rano Podg. przst., 5·46 „ Podg.-Pł., 5·50 „ Zwierzyn., 6·05 „ Kraków — **z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. **(miesz.)**

3·49 pop. Podg. przst., 3·55 „ Podg.-Pł., 4·00 „ Zwierzyn., 4·15 „ Kraków — **z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. **(miesz.)**

10·12 rano Pod. przst., 10·18 „ Podg.-Pł., 10·22 „ Zwierzyn., 10·37 „ Kraków; 8·53 wiecz. Pod. przst., 8·59 „ Podg.-Pł., 9·07 „ Zwierzyn., 9·22 „ Kraków — **z Oświęcima (miesz.)**

8·24 rano Podg. przst., 8·30 „ Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków — **z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. **(osob.)**

7·58 wiecz. Pod. przst., 8·04 „ Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków — **z Mszany dolnej**, Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(osob.)**

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

5·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).

6·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)

9·25 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).

3·05 popoł. do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).

6·08 popoł. do Oświęcima, Gliwic, Warszawy (osob.).

10·— wiecz. do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

6·45 rano z Berna i Wiednia (posp.).

7·33 rano z Warszawy (osob.).

9·44 rano z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).

5·— popoł. z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.).

8·45 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.).

10·08 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia. (osob.).

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk. Wł. L. Anczyca Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.